Nr 205. Kraków, 8 Września — Środa. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2. i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Retter & Com. Riemerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 7 września.

W sprawie orzeczenia Namiestnictwa pod względem sposobu sprawdzania wyborów członków Rady miejskiej, o czem wczoraj na tem miejscu pisaliśmy, zapadła uchwała Rady, aby od tego orzeczenia odwołać się do Ministerstwa spraw wewnętrznych. Idzie tu bowiem o tłumaczenie brzmienia statutu a zarazem zapatrywania się na skład Rady miejskiej: czy ta jest nieustającą, za jaką się uważała, lub też za urzędującą przez ciąg tylko okresu trzechletniego naznaczanego odnawianiem się połowy członków swoich. Orzeczenie Namiestnictwa nie zmienia praw i atrybucyj oraz obowiązków reprezentacyi miejskiej w Krakowie, lecz zmieniałoby tylko dotychczasową praktykę ze względu na sprawdzanie wyborów. Uchwała też wczorajsza Rady zamyka się w granicach tłumaczenia statutu i dwukrotnej praktyki postępowania. Obowiązkiem przeto było Rady obstawać przy owej praktyce i ciągłości Rady, dopóki najwyższa instancya polityczna, Ministeryum spraw wewnętrznych, nie wyda pod tym względem stanowczego przepisu. Rozprawy też wczorajsze, o ile poprzestawały na właściwej kwestyi, toczyły się jedynie około tłumaczenia statutu i ważności precedensów. Mimo wczorajszego wyjaśnienia, jak się na tę wątpliwość zapatrywać zdaniem naszem wypada, musimy krótko tu nadmienić ze względu na błędne mniemanie co do natury sporu, że idzie wyłącznie o ostateczne wytłumaczenie ustawy; o nic zaś więcej.

Centralistyczna prasa wiedeńska rzuciła się na nasz Wydział krajowy z powodu, iż odmówił brania urzędownie udziału w obchodzie założenia uniwersytetu w Czerniowcach i przyłączenia Bukowiny do Austryi. Prawa i obowiązki Wydziału krajowego ograniczają czynności jego do stosunków i spraw wewnętrznych kraju; wysyłanie zatem deputacyi przezeń do innych krajów koronnych wychodziłoby po za zakres jego atrybucyj. A choćby też uszło mu to, a nawet zyskało czyjąś aprobatę, wszelako Wydział odmową swoją nie ścieśnił swego zakresu własnowolnie, lecz tylko po za niego nie wyszedł. Gdyby to uczynił, wolnoby mu było z równem prawem wysyłać deputacye do innych krajów koronnych w celu porozumienia się nad wspólnemi lub pokrewnemi sprawami, co wyraźnie przeciwne jest konstytucyi i statutom krajowym.

Wolno wprawdzie było Wydziałowi krajowemu zasłonić się ustawą od wymaganego odeń jej przekroczenia, ale niemniej są inne oraz względy, których Wydział niepotrzebował przytaczać, ale które nam upatrywać także wolno w tym kroku. Nie szukamy usprawiedliwienia anneksyj—jak ochrzczono w naszych czasach zabory terytoryalne—względami utylitarnemi, któremi się większość prasy wiedeńskiej powoduje dla odpychania myśli zaboru Hercegowiny przez Austryę, ani też względami cywilizacyjnemi, jakie są podnoszone przez nie z uwagi na przyłączenie Bukowiny do Austryi. Nie idzie nam bowiem o wykazanie korzyści albo szkody dla państwa, przez powiększanie jego posiadłości; byłoby jednak żądać od nas zaparcia się nad siły nasze, abyśmy po rozbiorze Polski mogli obchodzić radośnie anneksyę jakiegokolwiek kraju. W dniu dzisiejszym przypada rocznica wzięcia Warszawy. Rząd rosyjski nie domagał się jednak dotąd, aby Polacy obchodzili dzień ten świątecznie. Mimo wielkiego ucisku Polaków pod berłem pruskiem, nie wymagano od Poznańczyków, aby obchodzili dzień Sedanu, chociaż zabór Alzacyi w niczem bezpośrednio nie dotknął Wielkopolski, jak wcielenie Bukowiny obcym było dla Polski aktem; owszem, w procesie wytoczonym przez obywateli Poznania, którym wytłuczono okna za nieoświetlenie ich d. 2 września, Magistrat zmuszony był wynagrodzić szkodę, bo żaden przepis nie obowiązywał do brania udziału w obchodzie, którego następstwem był między innemi zabór Alzacyi i Lotaryngii. Natomiast część prasy wiedeńskiej domaga się, aby Galicya urzędownie przez Wydział swój krajowy, wyszły z wyboru jej reprezentacyi sejmowej, uczestniczyła obchodowi wcielenia Bukowiny. Dla ludzi, co nie mają ojczyzny, co zwracają oczy ku potężnemu sąsiadowi, dla tego, że potężny, darmo mówić o pewnej wyrozumiałości na położenie: bo wszakże jedni z nich witali wkraczających do Austryi Prusaków, gdy drudzy spoglądają z tęsknotą ku Moskwie, gdyż siła jedyną dla nich podstawą prawa. My wierniej od nich strzegąc dobra Austryi, nie uważamy mimo tego za stosowne dla nas Polaków obchodzić pamiątkę anneksyi Bukowiny.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 5 września.

Już blisko pół roku jak ogłoszoną została ustawa sejmowa o gminnych urzędach rozjemczych, a o ile mi wiadomo, nigdzie prawie w życie jeszcze nie weszły. Ustawa ta zaprowadzająca obowiązkowo urzędy rozjemcze w gminach z ludnością nad 4000 mieszkańców, a zostawiająca do woli gminom innym zaprowadzenie tychże, właśnie dla gmin mniejszych, oddalonych od sądu, ma większe znaczenie. Ze statystycznych wykazów o czynnościach sądów drobiazgowych widzimy, jak znaczny procent spraw załatwianych bywa ugodą. Lecz i do sądu drobiazgowego często parę mil drogi jechać trzeba, co nie tylko koszta lecz i stratę czasu zwiększa. Jeśli zaś urząd rozjemczy będzie w miejscu i ugodę z mocą równającą się mocy ugody sądowej, zawrzeć będą mogły strony, bez podjęcia kilku milowej podróży, to każdy przyzna, że jestto ze znaczną dla stron połączoną korzyścią. Ociąganie się władz z wprowadzeniem tej instytucyi w życie zapewne ma swoję przyczynę w tem, iż nie otrzymały dotąd odpowiednich instrukcyj od władz wyższych.

Jak wiadomo, sejm uchwalił na ostatniej sesyi zaniechać założenie szkoły weterynaryi, lecz zarazem wykończyć budowę rozpoczętą, czyli raczej przekształcenia t. z. „Szumanówki“ dokonać. Budowa ta jednak idzie niesłychanie pomału, tak, że z zewnątrz od jakiegoś czasu prawie nie widać zmiany. Zdaje się, że z nadejściem zimy budynki nawet o tyle nie będą wykończone, aby mogły być zachowane przed wpływem niepogody. Jeśli się porówna szybki postęp budowy ogromnego gmachu techniki z żółwim krokiem, jakim postępują adaptacye „Szumanówki“ to porównanie to zapewne nie wypadnie na korzyść naszego budownictwa autonomicznego. Dziwiono się także, że Wydział krajowy wbrew przepisom policyi ogniowej pokrywa budynki gontem, a co więcej, że Magistrat, jako władza, przestrzegająca gdzieindziej bardzo ściśle przepisów pożarnych — pozwala na to, aby gmach publiczny, otoczony domami, nie był pokryty dachem ogniotrwałym.

Na drugi rok przybędzie naszemu miastu znowu kilka okazałych budynków, pomiędzy innemi gmach Banku kredytowego galicyjskiego, który stanąć ma obok hotelu angielskiego przy ulicy Jagiellońskiej. Kilkakrotnie donosiłem, że Rada miejska usiłowała nadaremnie sprzedać plac obszerny obok hotelu angielskiego.

Obecnie zaś Bank wspomniony uczynił ofertę zakupienia jednej z parcel tego placu, która to oferta na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej została przyjętą. Na tej to parceli rozpocznie się budowa gmachu jeszcze w roku bieżącym, a staną na niej dwie kamienice, jedna przeznaczona dla Banku, druga dla mieszkań prywatnych.

Przez 4 dni ostatnie mieliśmy bezustanny deszcz, który wstrzymał załogę tutejszą od wyruszenia na wielkie manewry między Lwowem a Samborem, odbyć się mające. Wymarsz ten nastąpi dopiero 8-go b. m.

Wiedeń 6 września.

(R.) W miarę, jak wojska tureckie w swym pochodzie w Hercegowinie na coraz mniejszy napotykają opór ze strony powstania, które zawsze było słabem, dobry humor zaczyna powracać w W. Porcie. Dzisiejsza depesza ze Stambułu wygląda raczej na ironię, na drwiny z czynności, a raczej bezczynności konsulów zagranicznych, zgromadzonych w Mostarze. Depesza wyraża nadzieję, że wróci w Hercegowinie porządek, zanim konsulowie zdołają przyłożyć rękę swoją do dzieła pacyfikacyi. Wprawdzie we czwartek zbiera się dopiero skupczyna, ale dziś już przewidują, że serbskie Zgromadzenie narodowe, zostając pod podwójnym naciskiem ze strony Turcyi, której wojska zagrażają Serbii zagładą, i ze strony Austryi, której armia grozi Serbii okupacyą, może zdoła pohamować swe chęci wojenne. Depesza z Belgradu donosząca, że powstańcy ponieśli świeżą porażkę, przemawia, jak się zdaje, za pewnym zwrotem pokojowym w Serbii, albowiem dotąd z Belgradu wszystkie depesze opiewały zawsze bardzo różowo i zwycięzko dla powstańców. Ciekawi jesteśmy, z czem wrócą konsulowie, i czy rola ich skończy się na niczem, jak wielu przewiduje, czy też wysłano ich tylko jako zwiastunów dalszych wypadków na Wschodzie, jako świadków opieki międzynarodowej nad Turcyą. Prasa angielska przewiduje, jak się zdaje, zawikłania na Wschodzie, albowiem ciągle doradza Austryi czynne tam wystąpienie i zabór kilku prowincyj, a ponieważ tak wyraża się prasa inspirowana w Londynie, więc zapewne ma na celu rozdwoić Austryę z Rosyą i wywołać między temi dwoma państwami dawne współzawodnictwo.

Opowiadają tu, że członkowie stowarzyszenia „Germania“, Niemcy pruscy, żalili się podobno przed ambasadorem niemieckim, z powodu zakazu obchodu bitwy pod Sedanem, lecz jenerał Schweinitz miał im odpowiedzieć, że to jego nie obchodzi, że policya zapewne musiała mieć swe powody.

Wobec rozmaitych ponownych wieści w sprawie obsadzenia posady Namiestnika galicyjskiego, zapewniam powtórnie, że sprawa ta dotąd nawet poruszoną nie została, i że prowizoryum jeszcze potrwa czas jakiś.

Rzym 30 sierpnia.

Uspokoiwszy się nieco co do następstw wypadków zajmujących dyplomacyę europejską, opinia publiczności znów została tutaj zaniepokojoną artykułem *Gazety moskiewskiej*, który znacie zapewne. (Podaliśmy go w streszczeniu *(Red.)* Widmo kwestyi wschodniej, jakkolwiek pomieniony dziennik uważa je za fantasmagoryę, w oczach Włochów, jak wiadomo nader bystro obejmujących sytuacyę, przybiera kształty bardzo rzeczywiste. Obawiają się tutaj, aby powodzenia, zresztą może przesadnie przedstawiane, powstańców hercegowińskich, nie zmusiły mocarstw do kroku bardziej stanowczego i do ujęcia w ręce spraw Turcyi. Włochy chcą i potrzebują pokoju, ale mężowie polityczni włoscy twierdzą, że włoskie interesa mogą być w grze i zajmują się z wielkiem zajęciem sprawą wschodnią i mają nadzieję w szczęśliwej gwiaździe Italii, że jak zawsze dotąd, i z tego europejskiego zawikłania zdołają wynieść korzyści nie wydając ani jednego lira, nie wylewając ani jednej kropli krwi. Rachują ciągle na ową gwiazdę, aby zaspokoić raz jeszcze apetyt nigdy nie nasycony, a wiadomo, w którą stronę zwraca się ich pożądliwość. Zapanowanie całkowite nad Adryatykiem jest ich marzeniem, do którego dojść się spodziewają, w razie gdyby Austrya u dolnego Dunaju znalazła wynagrodzenie.

Z Rzymu niewiele nowego do doniesienia: Kongres uczonych w Palermo, a wystawa rolnicza w Portici. Książę Humbert zaszczyca swoją obecnością otwarcie wystawy, aby się ztamtąd udać do Palermo z początkiem września. Podróż ta następcy tronu i kongres uczonych włoskich w stolicy wyspy, z którą się tak źle obchodzi rząd i parlament, nie jest bez tendencyi politycznej. Zjazd ten *italianissimów* ma być osłodą za stan wyjątkowy, czy środkiem agitacyi w celu uśmierzenia ducha separatystycznego, tak wyraźnie występującego w Sycylii.

To też już nie mówią wcale o komisyi naznaczonej do zbadania położenia Sycylii. Komisya, która się ma tą sprawą zająć, nawet się nie ukonstytuowała dotąd stanowczo i nie zadziwiłoby mnie to, gdyby cała sprawa wpadła w wodę, nieraz bowiem tak się dzieje we Włoszech z postanowieniami parlamentu. Oczywiście komisya ta, którą naznaczono dla osłonienia stanu wyjątkowego zaprowadzonego w Sycylii, byłaby bardzo nie na rękę dla rządu, gdyż musiałaby dotknąć niecnych intryg i wielu nadużyć władzy, rządzącej częstokroć w zmowie i za pomocą hersztów band rozbójniczych.

Metresa Garibaldego umarła na Caprerze, trzecia to nieślubna żona jenerała, była najpierw mamką Menottego. Stary *condottiere* miał z nią dwoje czy troje dzieci, jeszcze za życia poprzedniej swej towarzyszki i bardzo do tej ostatniej był przywiązany.

Włosi a zwłaszcza Rzymianie są rozgniewani do najwyższego stopnia na Niemców za napis umieszczony na pomniku Arminiusza, w którym jest mowa o przewrotności łacińskiej. *Italia* odpowiedziała już artykułem bardziej energicznym niż zwykle, a *Fanfulla* umieściła projekt humorystyczny wzniesienia we Włoszech pomnika, dla nie wiem już którego obywatela, czy wodza starożytnego Rzymu, który wyparł barbarzyńców teutońskich z ziemi włoskiej. Koncept wcale dowcipny.

P. Costi odjechał do Konstantynopola odbywszy kilka długich konferencyj z p. Visconti Venostą w Medyolanie. Polecono mu, aby zaniechał wszelkiej inicyatywy i aby postępował krok za krokiem za trzema wielkiemi mocarstwami, będąc zawsze gotowym przy danej sposobności oddzielić się od nich.

Koryfeusze lewicy parlamentarnej prowadzą w dziennikach i w mowach publicznych do wyborców zaciętą, rewolwerową walkę, szkalując się nawzajem z wielką uciechą umiarkowanych, którzy nie omieszkają z tego skorzystać, gdy izby zostaną otwarte. W ten sposób wakacye parlamentarne nie osłabią ministeryum bardziej, niż niem było w chwili zamknięcia izby, a gabinet p. Minghettego będzie mógł jeszcze wlec swój żywot, jeśli p. Sella nie stanie mu śmiało w drodze.

Kraków 7 września. *(Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 6 września).* Przewodniczy prezydent miasta Dr Zyblikiewicz; radców miejskich obecnych 38.

Nowo wybrany radca m. Dr Edward Korczyński składa do rąk prezydenta przyrzeczenie sumiennego pełnienia przyjętych obowiązków.

Posiedzenie wczorajsze zwołane zostało, jak już donieśliśmy, wyłącznie w celu uchwalenia, czyli przeciw reskryptowi namiestnictwa zakazującemu wykonania uchwały Rady miejskiéj powziętéj na posiedzeniu dnia 12go sierpnia b. r. w sprawie uzupełniających wyborów ma być rekurs wniesiony lub nie.

Jak wiadomo z ostatniego sprawozdania, pp. Kiciński i Feintuch zanieśli protesty przeciw powyższéj uchwale Rady miejskiéj, unieważniającéj ich wybór na radców miejskich.

Protesta te zakomunikowało namiestnictwo prezydentowi miasta do wyjaśnienia, żądając zarazem nadesłania zakwestyonowanéj uchwały Rady miejskiéj. Na ostatniem posiedzeniu oznajmił prezydent, że uchwałę żądaną, dopiero wtedy będzie mógł przedłożyć, jak zostanie sprawdzony protokół posiedzenia z d. 12 sierpnia, co też w zeszły czwartek nastąpiło. Przedtem jednak złożył prezydent namiestnictwu szczegółowe sprawozdanie z weryfikacyi wyborów dokonanéj na posiedzeniu d. 12 sierpnia, które w całéj osnowie odczytuje. Sprawozdanie to brzmi:

„*Wysokie c. k. Prezydyum!*

Stosując się do poleceń Wysokiego c. k. Prezydyum namiestnictwa z dnia 19 sierpnia 1875 L. 6236 i z dnia 28 sierpnia 1875 L. 6473, tudzież Wysokiego namiestnictwa z dnia 21 sierpnia 1875 L. 41,555, wydanych w sprawie wyborów do rady miasta Krakowa, a właściwie w sprawie sprawdzenia tychże wyborów, mam zaszczyt złożyć następujące sprawozdanie:

Rada miasta Krakowa składa się wedle przepisów tymczasowego statutu z 60 członków (§ 21). Rada ta po raz pierwszy w roku 1866 wybrana, nie odnawia się w całości jak inne reprezentacye gminne, lecz uzupełnia się tylko w ten sposób, że co lat trzy połowa radców występuje i Rada nowowybranymi się uzupełnia (§ 49). Wybrana więc po raz pierwszy na mocy obecnego statutu w r. 1866. Rada uzupełniała się w powyższy sposób w roku 1869, następnie w roku 1872, dalsze zaś uzupełnienie przypadło na rok bieżący, a ponieważ pierwsza rada ukonstytuowała się 15go sierpnia 1866, przeto występująca co trzy lat z Rady połowa radców występuje 15go sierpnia, a radcy wybrani dla uzupełnienia Rady wstępują do Rady 15 sierpnia każdego trzechlecia.

Aby więc rada miasta Krakowa znaleść się mogła w dniu 15 sierpnia b. r. w uzupełnionym komplecie, rozpisane zostały wybory uzupełniające, zawczasu, a mianowicie na dzień 5, 7 i 9 lipca, o czem wysokie Namiestnictwo w swoim czasie zawiadomione zostało. Co się zaś tyczy sprawdzenia tychże wyborów, które to sprawdzenie wywołało zażalenia do Wysokiego Prezydyum ze strony pp. Józefa Kicińskiego, Leona Feintucha i innych obywateli krakowskich, postąpiłem podług wyrażonego i bardzo jasnego przepisu zawartego w ostatnim ustępie § 40 statutu, który opiewa:

„Po zamknięciu wyborów przedłożą komisye wyborcze Radzie miejskiéj spisane tego aktu protokóły wraz z wszelkiemi dowodami, poczem Rada miejska po sprawdzeniu wyborów ogłosi ukończenie onychże i nazwiska osób wybranych.“

W myśl więc przepisu tego akta wyborcze zostały Radzie miejskiéj na najbliższem posiedzeniu dnia 19 lipca przedłożone i następnie przez tąż radę na posiedzeniu z dnia 12 sierpnia sprawdzone.

PP. Józef Kiciński, Leon Feintuch i inni obywatele w zażaleniach swoich, wniesionych do wysokiego Prezydyum, poczytują to postępowanie moje za niezgodne ze statutem, i mniemają, że nie należało aktów wyborczych oddawać do sprawdzenia jak się wyrażają staréj radzie, lecz zatrzymać sprawdzenie wyborów dla nowéj rady. Już sama terminologia staréj i nowéj rady jest względem krakowskiéj Rady miejskiéj niewłaściwa. Terminologia ta byłaby na swojem miejscu tam, gdzie reprezentacya gminna po pewnym przeciągu czasu w całości ustępuje, aby zrobić miejsce nowo zupełnie i w całości nowo obranéj radzie, która przeto na nowo konstytuować się musi. Lecz w statucie krakowskim stara i nowa rada są nieznane, tu rada miejska jest nieustającą od pierwszego wyboru w roku 1866, gdyż jak na wstępie powiedziano, nie ustępuje ona nigdy w całości, lecz uzupełnia się jedynie co trzy lata, i dla tego nie konstytuuje się ona na nowo, lecz ukonstytuowawszy się raz na dniu 15go sierpnia 1866 jest zawsze ukonstytuowaną, zwłaszcza, że i prezydent jéj, czyli raczéj urzędowanie jego nie jest zawisłem od wyborów uzupełniających, lecz wybrany na lat 6 (§ 46) urzęduje ciągle przez lat 6 bez względu na uzupełniające się wybory. Dla tego też statut krakowski nie wspomina nigdzie o staréj i nowéj radzie, a co się tyczy sprawdzania wyborów przytoczony powyżéj ustęp statutu nakazuje przedłożyć akta wyborcze radzie miejskiéj w ogóle, a zatem téj radzie, którą zamknięcie wyborów zastaje w urzędowaniu. Téj też a nie innéj radzie miejskiéj zostały akta wyborcze oddane, a ponieważ w mowie będący ustęp nic nie mówi, iż rada ze sprawdzeniem wstrzymać się ma do uzupełnienia się, lecz wyraźnie mówi, że rada miejska, któréj akta przedłożone zostały po sprawdzeniu tychże ogłosi wybory za ukończone i nazwiska osób wybranych, to najmniejszéj nie ulega wątpliwości, że statut oddał załatwienie uzupełniających wyborów w całkowitości téj radzie, pod któréj urzędowaniem wybory się odbyły. Otóż zarzut, że tak zwana „stara“ rada nie miała kompetencyi do sprawdzenia wyborów, nie ma żadnéj podstawy; przeciwnie, postępowanie jakiego się domagają panowie protestujący miałoby przeciw sobie wyraźne brzmienie powołanego wyżéj ostatniego ustępu § 40.

Panowie protestujący kładą nacisk na § 44 statutu, a w szczególności na wyraz „ukonstytuowana“ utrzymując, że rozpoznawać wybory ma prawo „ukonstytuowana“ rada miejska. Atoli rada miejska sprawdzając wybory na dniu 12 sierpnia była ukonstytuowana i była w należytym komplecie, wyrazem zaś „ukonstytuowana“ chciał prawodawca zapobiedz, aby rada miasta po raz pierwszy na podstawie tego statutu, a zatem w całości nowo obrana, nie przystąpiła do sprawdzania wyborów, zanim się urządzi czyli ukonstytuuje.

W ogólności zauważyć muszę, iż skoro dla miasta Krakowa zamierzone zostało tylko częściowe uzupełnianie, nie zaś zupełne odnawianie rady, to do statutu krakowskiego wejść musiały podwójne przepisy; jedne dla rady pierwszej, która w całości musiała być nowo obraną i ukonstytuowaną, gdyż przedtem Kraków żadnej nie miał reprezentacyi, a drugie dla wyborów uzupełniających. Ztąd pochodzą pierwsze dwa ustępy §. 43 i wyraz „ukonstytuowana“ w §. 44. W §. 43 postanowiono, kiedy pierwsza rada miasta ma się urządzić czyli ukonstytuować, zaś §. 44 oddano Radzie miasta prawo ostatecznego sprawdzania wyborów, aby zaś rada pierwsza nie zajęła się przypadkiem sprawdzeniem wyborów zanim się ukonstytuje, zamieszczono jak już wyżej powiedziałem w §. 44 wyraz „ukonstytuowana.“

Zresztą opisany tu proceder nie był bynajmniej jakąś nowością przy tegorocznych wyborach, lecz praktykowany był już dawniej, przy dawniejszych wyborach uzupełniających, w latach 1869 i 1872 tak, że przy tegorocznych wyborach nie pozostało mi nic, jak tylko trzymać się ściśle dotychczasowych procederów. I tak w roku 1869 odbyły się wybory uzupełniające jak to Wysokiemu Prezydyum z tutejszych raportów wiadomo, w dniach 25, 28 i 30 czerwca, a Rada miejska sprawdziła te wybory na posiedzeniu z dnia 26 lipca, a zatem przed 15-ym sierpnia, przeto też w dawnym, nie zaś w uzupełnionym składzie. Wysokie Prezydyum przyjęło sprawozdanie o tych wyborach do swej wiadomości, a niezarzuciwszy mu żadnej nielegalności potwierdziło tem samem cały proceder jako zgodny ze statutem. W roku 1872 uzupełniające wybory odbyły się w dniach 1, 3 i 5 lipca. Rada miejska sprawdziła je na posiedzeniu z dnia 22 lipca, a przeto w tym samym składzie co i tegoroczna Rada. Dla uwidocznienia przebiegu posiedzenia z 22 lipca 1872 r. załączam w kopii protokół tegoż posiedzenia. Jeden z radców uczynił był na niem wniosek, aby się wstrzymać z weryfikacyą wyborów i zostawić ją Radzie „na podstawie odbytych wyborów ukonstytuować się mającej“ lecz głosu tegoż radcy nie poparł ani jeden z radców, przeciw niemu zaś wystąpili pp. Dunajewski, Chrzanowski, Samelson, Majer, ludzie głośni w kraju i znani z powagi i Rada odrzucając wniosek rzeczony przystąpiła do sprawdzenia wyborów. Z tego protokółu okazuje się, że ta sama Rada m. na tem samem posiedzeniu unieważniła wybór pięciu radców z koła II, że poleciła prezydentowi miasta bezzwłoczne rozpisanie wyborów, o tem wszystkiem było Wysokie c. k. Namiestnictwo zawiadomione i w całym procederze nie znalazło nic nielegalnego, a tem samem potwierdziło postępowanie Rady i Prezydenta miasta.

Otóż mając takie precedensa przed sobą, oparte z jednej strony na statucie, a z drugiej na aprobacie Wysokiego Namiestnictwa, trzymałem się ich ściśle przy tegorocznych wyborach, trzymała się tych precedensów także i Rada miejska bardzo ściśle. Z uwagi więc, że Rada miasta na posiedzeniu z dnia 12 sierpnia sprawdzając wybory, nie przekroczyła zakresu działania Rady (§ 117), gdyż sprawdzanie wyborów do niej i jedynie do niej należy; z dalszej uwagi, że Rada miejska sprawdzając wybory, uznała za ważne jedne, a unieważniła wybory drugie, nie sprzeciwiała się w niczem ustawom (§ 117), gdyż o ważności wyboru ona sama i ostatecznie rozstrzyga (§ 44), zważywszy naareszcie, że do orzeczenia nieważności statut krakowski w § 44 powołuje w danym razie także i władzę polityczną krajową, lecz właśnie powołaniem jej do orzekania nieważności, wyklucza ją od uznawania ważności wyboru, zwłaszcza, że kwestyę ważności Radzie miejskiej ostatecznie przekazuje; zważywszy to wszystko, żądania panów protestujących, aby Wysokie Prezydium do uchwały Rady z dnia 12 sierpnia zastosować chciało rygory § 117 statutu, żadnej zgoła nie ma podstawy, w szczególności zaś zakaz wykonania powyższej uchwały jest dla tego niemożebnym, że zakazem takim władza polityczna krajowa uznawałaby ważność wyborów, tę zaś atrybucyę ma sobie w § 44 dla tego odjętą, że dekretować jej wolno tylko nieważność wyboru. W obec tego stanu rzeczy obojętne są pod względem prawnym motywa, dla których Rada miejska unieważniła wybory żalących się pp. Kicińskiego i Feintucha, oraz dla tego, że Rada rozstrzygając ostatecznie, a zatem bez jakiejkolwiek apelacyi o ważności wyboru, ma sobie nadany rodzaj prawa sądu przysięgłych, może przeto bez motywów w sprawie wyborów orzekać, a powtóre, że w ogóle ani statut krakowski, ani regulamin, nie wkładają czy to na Radę jako korporacyę, czy też na pojedynczych jej członków obowiązku motywowania swojego wotum. Ponieważ jednak Wysokie Prezydyum żąda obecnie także i motywów, więc stosując się do polecenia, przedstawiam takowe“.

Drugiej części sprawozdania obejmującej te motywa, Prezydent nie odczytuje, gdyż dotyczy ona merytorycznej strony zakwestyonowanej uchwały Rady miejskiej, a zawieszenie jej przez Namiestnictwo nastąpiło, jak się z poniżej zamieszczonego reskryptu Namiestnictwa okazuje, jedynie ze względów formalnych. Reskrypt ten brzmi:

„Reskryptami z dnia 19, 21 i 28 sierpnia r. b. L. 6236, 41,555 i 6473 przesłałem W. Panu Prezydentowi miasta do wyjaśnienia protesta pp. Józefa Kicińskiego i Leona Feintucha, tudzież zbiorowy protest kilkudziesięciu obywateli i wyborców miasta Krakowa przeciw uchwale Rady miejskiej, powziętej na posiedzeniu z dnia 12 z. m. w sprawie uzupełniających wyborów do Rady tamtejszej. Jakto wykazują sprawozdania z dnia 1 i 2 września b. r. i akta do tychże załączone, miała się rzecz z uchwałą zakwestyonowaną jak następuje: Gdy jedna połowa Radców miejskich z dnia 15 sierpnia sześcioletnie swe urzędowanie w myśl § 49 kończyła, rozpisano uzupełniające wybory na dzień 5, 7 i 9 lipca. Wybory te zostały rzeczywiście w tych dniach dokonane, a komisye wyborcze przedłożyły w myśl § 40 statutu po zamknięciu wyborów spisane tego aktu protokóły Radzie miejskiej dnia 19 lipca. Dnia 12 sierpnia przystąpiła Rada miejska w dawnym swym składzie do rozpoznania aktu wyboru, uznała nie które z tych wyborów za ważne, a unieważniła inne, a między niemi wybór Józefa Kicińskiego, Leona Feintucha i Abrahama Goldgarta. Przeciw tej to uchwale są skierowane protesta wyż wspomniane, jakoteż zbiorowe podania kilkunastu obywateli i wyborców miasta Krakowa. Zarzuty wniesione przez protestujących są dwojakie, w jednych omawiają oni motywa tej uchwały unieważniającej niektóre wybory, i usiłują wykazać, iż uchwała ta nie ma legalnej podstawy, w drugich odmawiają oni Radzie miejskiej w tym składzie, w jakim się na posiedzeniu z dnia 12 z. m. zebrała, kompetencyę do powzięcia podobnej uchwały. Nie wchodzę wcale w ocenienie pierwszych zarzutów, co się zaś tyczy zarzutów dotyczących formalnego traktowania tej sprawy, to nie mogę odmówić im słuszności. Prowizoryczny statut miasta Krakowa zawiera w § 40 postanowienia, które przy wyborach zachowane być mają, normuje jak się ma odbywać głosowanie, oddawanie kart legitymacyjnych, obliczenie głosów a w ostatnim swym ustępie rozporządza:

„Po zamknięciu wyborów przedłożą komisye wyborcze Radzie miejskiej spisane tego aktu protokóły, wraz z wszelkiemi dowodami, poczem Rada miejska po sprawdzeniu wyborów ogłosi ukończenie onychże i nazwiska osób wybranych“.

Tym aktem kończy się czynność Rady miejskiej w dawniejszym jej składzie w sprawie uzupełniających wyborów; dopiero potem następują orzeczenia się wyborów (§ 42) urządza się Rada miejska a to wówczas, gdy przynajmniej dwie trzecie nowo obranych członków wybór przyjmą (§ 43), a ukonstytuowana w ten sposób Rada miejska, rozpoznaje akt wyboru i rozstrzyga ostatecznie o ważności, niemniej o powodach nie przyjęcia wybo-

rów, tudzież o zarzutach przeciw wyborom, które w terminie dni ośmiu, licząc od dnia ogłoszenia wyboru (§ 40) do niej wniesione być mają (§ 44), a dla uzupełnienia miejsc w skutek nieważności lub nieprzyjęcia wyborów wakujących, rozpisuje bezzwłocznie wybory uzupełniające **nowo ukonstytuowana Rada miejska** (§ 45).

Wobec tego wyraźnego brzmienia statutu, nie podlega wątpliwości, że nowo ukonstytowana Rada miejska, a nie Rada w dawniejszym składzie jest powołaną do rozpoznania aktu wyboru i ostatecznego orzeczenia o ważności lub nieważności wyboru, niemniej do rozpisania uzupełniających wyborów. Przystępując dnia 12 sierpnia b. r. do rozpoznania wyborów i uznając ważność niektórych wyborów a unieważniając inne, przekroczyła Rada miejska w dawnym składzie swój zakres działania, a zapadłe uchwały sprzeciwiają się ustawie. W. Pan Prezydent powołujesz się w swem sprawozdaniu, iż w ten sam sposób postępowano już przy sprawdzeniu wyborów uzupełniających w latach 1869 i 1872, i że uchwały Rady gminnej w tej mierze powzięte stanowią prejudykat. Uznaję w zupełności, że wobec tych uchwał W. Pan i w tym wypadku inaczej postąpić nie mogłeś, jak to uczyniłeś, rozpisując na miejsce unieważnionych wyborów, wybory uzupełniające. Namiestnictwo jednak po raz pierwszy przyszło do wiadomości, iż rozpoznanie wyborów przez Radę gminną miasta Krakowa odbywa się w ten, ustawie przeciwny, a zatem nielegalny sposób. Dlatego widzę się zmuszonym w myśl § 117 prowizorycznego statutu miasta Krakowa zakazać wykonania nielegalnej uchwały krakowskiej Rady gminnej, powziętej na posiedzeniu z dnia 12 sierpnia r. b. w sprawie uzupełniających wyborów do Rady miejskiej, dokonanych na dniu 5, 7 i 9 lipca r. b., w skutek czego muszą być wstrzymane uzupełniające wybory rozpisane na 7, 9 i 13 b. m., albowiem rozpisanie tych wyborów jest wypływem i skutkiem uchwały, której wykonanie zakazano, a zresztą jest rozpisanie wyborów uzupełniających, jakto już wspomniano w myśl § 45 statutu wyłączną artrybucyą nowo ukonstytuowanej Rady miejskiej. Przeciw orzeczeniu niniejszemu służy Radzie miejskiej prawo rekursu do wysokiego ministerstwa w przeciągu dni czternastu. Alegata powołanych sprawozdań zwracam w załączeniu.

We Lwowie d. 4 września 1875 r.

Za c. k. Namiestnika

Bartmański m. p.“

Ażeby jednak wykazać, jak mylnem jest twierdzenie namiestnictwa, że po raz pierwszy przyszło do wiadomości o tego rodzaju postępowaniu Rady miejskiej przy sprawdzaniu wyborów, któremu namiestnictwo nielegalność zarzuca, odczytuje Prezydent odnośne akta dawniejszego Prezydium Rady, które dowodzą, że już w r. 1872 Namiestnictwo wiedziało o tem, nie tylko, iż sprawdzanie wyborów, ale i unieważnianie całych kół wyborczych odbywało się na posiedzeniach w dawnym, a nie nowym składzie Rady. I tak pod dniem 22 czerwca 1872 r. do liczby 65 pres., Prezydent miasta zawiadamiając Namiestnictwo o nastąpić mających wyborach, pisał co następuje:

„Do Wysokiego c. k. Namiestnictwa we Lwowie: Według przepisu §. 49 tymczasowego statutu gminnego dla miasta Krakowa, występują z dniem 15 sierpnia b. r. jako z końcem drugiego trzechlecia istnienia Rady miejskiej ci z rzeczywistych radców miejskich, którzy swe sześcioletnie urzędowanie kończą, oraz zastępcy, którzy według §. 21 statutu gminnego w ciągu ostatniego trzechlecia do pełnienia obowiązków radców powołani zostali. Celem uzupełnienia więc Rady miejskiej, mają być stosownie do postanowień §. 49 statutu gminnego nowe wybory rozpisane. W tym celu sporządzono listy wyborców w myśl §. 35 statutu gminnego i takowe zostały stósownie do §. 37 tegoż statutu pod dniem 18 maja b. r. l. 65 praes. w urzędzie miejskim do przejrzenia i wnoszenia reklamacyi wystawione. Wniesione reklamacye rozstrzygnęła komisya przez Radę miejską delegowana, poczem wyznaczony został termin do wyborów wedle załączonego obwieszczenia na podstawie §. 38—40 i 41 statutu na dzień 1szy, 3ci i 5ty lipca b. r. O czem mam zaszczyt Wysokie c. k. Namiestnictwo, Wysoki Wydział krajowy, JW. Delegata c. k. Namiestnika w Krakowie w wykonaniu postanowienia §. 38 statutu gminnego uniżenie zawiadomić.“

Po skończonych wyborach i sprawdzeniu ich przez Radę na posiedzeniu dnia 22 lipca 1872 a zatem przez Radę w dawnym jej składzie a nie w nowym, (gdyż urzędowanie tej ostatniej rozpoczynało się dopiero 15 sierpnia), doniósł Prezydent namiestnictwu pod d. 23 lipca 1872 do l. 114 co następuje: „Do wysokiego c. k. namiestnictwa. Odnośnie do raportu mego z d. 22 czerwca b. r. Nr 65/pr mam zaszczyt donieść wysokiemu c. k. namiestnictwu, że Rada miejska na posiedzeniu w dniu wczorajszym 22 lipca 1872 odbytem, zatwierdziła wybory radców miejskich z koła I, z I oddziału koła II i z I oddziału koła III; unieważniła zaś wybory z oddziału II koła II i III oraz wybór jednego radcy koła III oddziału I. W skutek tej uchwały zatwierdzono wybór na Radców z koła I (tu następują nazwiska wybranych radców). Dla uzupełnienia miejsc w skutek unieważnionybh wyborów jeszcze wakujacych rozpisuję wybory na 6ciu radców z oddziału II koła III na dzień 5 sierpnia, na 5 radców z oddziału II koła III na dzień 6 sierpnia nakoniec na jednego radcę z oddziału I koła III na dzień 7 sierpnia 1872“. I to powtórne wybory zostały sprawdzone przez Radę w dawnym jej składzie, bo na posiedzeniu 12 sierpnia 1872 o czem również namiestnictwo zostało zawiadomione pod d. 14 sierpnia 1872 następującem pismem Prezydenta miasta: „L. 128/pr. Do wysokiego c. k. Namiestnictwa we Lwowie. Odnośnie do raportu mego z dnia 23 lipca r. b. l. 114/pr. mam zaszczyt donieść wys. c. k. namiestnictwu, że Rada miejska na posiedzeniu dnia 12 sierpnia odbytem zatwierdziła powtórne wybory 5 radców miejskich z koła II oddziału 2go, jednego radcy z koła III oddziału I i 6ciu radców z koła III oddziału 2go. W skutek tej uchwały powołani zostają do pełnienia urzędu radcy oprócz wymienionych w raporcie z d. 23 lipca r. b. l. 114/pr. następujący PP. (tu następują nazwiska wybranych radców)“.

Wobec tych doniesień trudno pojąć, jak namiestnictwo może twierdzić, że pierwszy raz przychodzi do wiadomości o tego rodzaju postępowaniu Rady przy sprawdzaniu wyborów. Dlatego Prezydent prosi, aby nikt zarzuconej Radzie nielegalności do serca sobie nie brał, gdyż Rada działała tu w tem przeświadczeniu, że działa legalnie mając takie precedensa za sobą, a prezydent poczytywał tak dalece za legalne to, co się stało, iż wyznaje, gdyby Rada była obrała inny sposób postępowania, byłby zawiesił jej uchwałę, opierając się na dotychczasowej praktyce przez namiestnictwo do wiadomości przyjętej a tem samem aprobowanej. Otwierając więc dyskusyę zapytuje prezydent, czyli Rada przeciw powyższemu reskryptowi namiestnictwa chce wnieść rekurs do ministerstwa lub nie.

Pierwszy zabiera głos w tej sprawie r. m. Dr **Dunajewski**:

W całej tej sprawie przewodniczy często odmiennemu zapatrywaniu błąd, który leży w porównywaniu Rady miejskiej z parlamentem. Rzecz prosta, że wybory dokonane ktoś musi sprawdzać. W parlamentach sprawdza je sam parlament, gdyż ubliżałoby to godności parlamentu, gdyby sprawdzała inna władza jakkolwiek; w niektórych państwach sąd najwyższy zajmuje się sprawdzaniem. Sejm zatem sam sprawdza swoje wybory, a wyborów następnego sejmu sprawdzać nie może, bo w chwili gdy one się dokonywują sejm poprzedni już nie istnieje. My nie jesteśmy sejmem, lecz władzą do administracyjnych spraw miejskich powołaną, istniejącą ciągle, nie może tu być zatem ścisłej analogii.

Namiestnictwo wydało swoją decyzyę w skutek protestu obywateli, który dążył do dwóch celów, obejmował bowiem rekurs, czyli odwołanie się od uchwały Rady, a zarazem zaprzeczał Radzie miejskiej kompetencyi do powzięcia tej uchwały. W rozbiór zarzutów pierwszej kategoryi Namiestnictwo wcale się nie wdaje, trzyma się ono tylko formalnej strony i zarzuca nam nielegalność, opierając się na artykułach statutu. Dotychczas jednak Rada zawsze tak postępowała. Wprawdzie dodaje Namiestnictwo, że pierwszy raz dowiaduje się o tem, ale prezydyum zawsze donosiło. Nie mam powodu dochodzić przyczyn tej sprzeczności, domyślać się jednak wolno, że się może zmienił referent w tej sprawie, że może dawniejszy był tego przekonania co my, a nowszy nie miał czasu zajrzeć do priorów. Nie mogę przypuścić, żeby Namiestnictwo dla tego tylko dawniej nie wglądało w tę sprawę, że nie było protestu, bo takie przypuszczenie byłoby ubliżeniem władzy namiestniczej. W sprawy prywatne wchodzą władze tylko na skutek skarg, ale w sprawie publicznej ich obowiązkiem jest znosić i zawieszać uchwały, która się ustawie sprzeciwiają, nie czekając jakiegokolwiek protestu. Tę więc rażącą sprzeczność tłomaczyć tylko można zmianą referenta.

Co do saméj treści téj kwestyi, widocznem jest, że statut był pisany gdy żadnéj Rady jeszcze nie było i że z tego powodu przedstawia niejaką wątpliwość, może być tłómaczonym dwojako. Wobec założonego protestu namiestnictwo, mojem zdaniem, miało tylko dwie drogi: powinno było albo znieść naszą uchwałę, od czego przecież służy nam rekurs, albo pozostawić tymczasowo słuszność po stronie władzy, a odnieść się do władzy prawodawczéj, to jest do sejmu o jaśniejszy wykład artykułów. Namiestnictwo obrało pierwszą z tych dróg. Niesądzę, abyśmy mogli przyjmować na siebie zarzut nielegalności, skoro ustawa jest niejasną. Jeżeli jest niejasną, to zarzut taki na nas ciężyć nie może, zastosowaliśmy ją tak, jakeśmy rozumieli i wypada nam bronić swojego rozumienia ustawy.

Zwracam przytem uwagę, że prawo zawieszania uchwał władz autonomicznych nie jest ograniczone żadnym okresem czasu, więc gdybyśmy uznali, że tym razem postąpiliśmy nielegalnie, namiestnictwo mogłoby uznać za nielegalne wszystko co dotąd robiliśmy, wszystko co dotąd Rada zdziałała, gdyż i dawniéj Rada uzupełnianą była w ten niby nielegalny sposób. Uchwała zaciągnięcia pożyczki byłaby także nielegalną, chociaż pieniądze mamy w kasie.

Możemy zatem albo przyjąć zdanie namiestnictwa, albo odwołać się do ministerstwa. Nie wiem, czy zdanie nasze utrzyma się w ministerstwie, gdy jednak najwyższa instancya uchwali przeciw nam, będziemy wprawdzie musieli to wykonać, lecz będziemy mogli zarazem drogą petycyi żądać od sejmu wyjaśnienia statutu. Mamy obowiązek względem wyborców okazać, żeśmy postępowali na zasadzie sumiennego przekonania naszego, stawiam zatem wniosek: „Rada miejska wzywa prezydenta, aby jéj imieniem wniósł rekurs do ministerstwa przeciwko decyzyi namiestnictwa, znoszącéj uchwałę Rady miasta Krakowa z d. 12 sierpnia 1875 r. powziętą w przedmiocie sprawdzenia wyborów miejskich.“

W przyszłym numerze podamy dokończenie sprawozdania z posiedzenia Rady miejskiéj, dziś tylko nadmieniamy, że podczas głosowania przyjęty został powyższy wniosek radcy m. Dr **Dunajewskiego**. Na 38 obecnych radców, głosowało za wnioskiem 28.

(Dokończenie nastąpi).

Gazeta Narodowa podaje okólnik a raczej kwestyonaryusz ministra sprawiedliwości, wystosowany do prezydyów sądów galicyjskich, w sprawie ustawy o lichwie, t. j. w sprawie znanego wniosku posła Dra **Rydzowskiego**. Pod d. 8 lipca r. b. minister sprawiedliwości przytoczywszy projekt ustawy uchwalonej przez sejm galicyjski, wystosował następujące pismo:

„Wniosek ten (t. j. sejmu galicyjskiego) zawiera w sprawozdaniu komisyi sejmowej otwarcie wypowiedzianą myśl powrotu do zasad patentu z d. 29 stycznia 1787 roku, podług którego patentu, uznano wprawdzie lichwę jako nie ulegającą karze, ale sądom dozwolono tylko do pewnej wysokości przyznawać procenta i zezwalać na egzekucyę.

Ministerstwu sprawiedliwości zależy na tem, ażeby najpierw obeznać się z doświadczeniami sądów w tej sprawie. C. k. sąd wyższy raczy zatem po zasięgnięciu zdania wszystkich sądów swego okręgu odpowiedzieć na następujące pytania:

1) Czyli podczas działalności tej ustawy z 14 czerwca 1868 dz. u. p. nr. 62. sądy czyniły jakie spostrzeżenia co do wpływu tej ustawy na ekonomiczne i moralne stosunki ludności?

2) Czyli te objawy, które może razem z tą ustawą się wydarzały, mają swoje źródło w tej ustawie wyłącznie, lub też w okolicznościach, które po za tą ustawą się znajdują.

3) Czyli zaprowadzenie prawnych ograniczeń stopy procentowej w Galicyi, gdyby je za wykonalne i potrzebne uznano, nie napotkałoby tak wielkiej skłonności i łatwości do ich obejścia, iż osiągnięcie celów tej ustawy prawdopodobnie byłoby udaremnionem.

4) Czyli w ogólności, a w szczególności w Galicyi ustanowienie stopy procentowej przy pożyczkach oprocentowanych, miałoby rękojmię, iż będzie dochowywanem, jeżliby przekroczenie procentowego maksimum nie było jako lichwa karanem.

5) Czyli przez wzgląd na stosunki handlowe, w których Galicya zostaje do innych krajów, reprezentowanych w Radzie państwa, jest możliwe wyjątkowe stanowisko Galicyi na polu cywilno-sądowem.

6) Jaki wpływ wywarłaby proponowana przez galicyjski sejm zmiana ustawy, na osobistą zdolność obywateli Galicyi, gdyby w innym kraju koronnym zaciągali pożyczki i zawierali umowy? I jakby osobistą zdolność nie Galicyanina lecz obywatela innego kraju uregulować na przypadek, gdyby on w Galicyi umowę o pożyczkę zawarł?

Ministeryum sprawiedliwości, ze względu na ważność tego przedmiotu wyraża życzenie, aby te pytania rozebrano gruntownie i wyczerpująco, ażeby w odpowiedziach bez konieczności nie przechodzono na inne pola, i ażeby wszystkiego unikano, coby mogło podniecać namiętność i tak już w tej kwestyi występującą i przesądzać przedmiotowemu osądzeniu tej trudnej ekonomiczno-ustawodawczej kwestyi.“

Odpowiedź galicyjskiego **Wydziału krajowego** na zaproszenie czerniowieckiego komitetu jubileuszowego, brzmi dosłownie:

„Podpisany Wydział krajowy; dziękując najuprzejmiej Świetnemu komitetowi krajowemu za zaproszenie na uroczystości, w Czerniowcach d. 4 października odbyć się mające, nie może przeoczyć, że duch statutu krajowego, tak sejmowi jak i Wydziałowi krajowemu zakazując wszelkiego znoszenia się na zewnątrz, wyjąwszy deputacyj do Najjaśniejszego dworu, bezwarunkowo wzbrania mu uczestnictwa. Jeżeli jednak podpisany Wydział krajowy jako taki nie może przyjąć zaproszenia, pozwala sobie jednak o tyle zeń korzystać, że będzie Świetnego komitetu prosił o wystawienie kart legitymacyjnych w razie, gdyby się poszczególni jego członkowie jako osoby prywatne o nie zgłosili.“

Według czerniowieckiego korespondenta *Pressy* odpowiedź ta jest po niemiecku napisaną, a przez pp. Potockiego i Hausnera podpisaną.

Wiedeń 6 września. Dnia 30go z. m. wydało ministerstwo handlu do zarządów wszystkich austryackich dróg żelaznych, z powodu reorganizacyi jeneralnej inspekcyi, następujące rozporządzenie: „Z powodu rozporządzenia wydanego na podstawie Najwyższej decyzyi z 16 sierpnia r. b. ogłoszonego przez Dziennik ustaw państwa, a tyczącego się organizacyi jeneralnej inspekcyi austryackich dróg żelaznych, widzę się spowodowanym oznajmić szanownemu zarządowi, że aż do dalszego rozporządzenia nie nastąpi zmiana co do zakresu działalności tej władzy, przydzielonej jej przez ministerstwo handlu w poszczególnych gałęziach służby. Stosownie do tego postanowienia należy wszystkie podania i inne dokumenta urzędowe, które dotychczas wnoszono do ministerstwa handlu i nadal wnosić do tego ministerstwa a pisma wnoszone dotychczas do obu oddziałów jeneralnej inspekcyi należy obecnie stosować do właściwych oddziałów, potworzonych przy sposobności reorganizacyi tej władzy. W zastępstwie ministra handlu, jeneralny dyrektor austryackich spraw kolejowych: *Nördling* w. r.“

— Czeska konferencya nauczycieli powzięła następujące uchwały: Zniesienie opłaty szkolnej. Urządzenie na prowincyi ochronek dla dzieci. Zaopatrywanie ubogich dzieci w odzież i książki. Każdy czwartek ma być wolny od nauki. W końcu uchwalono wystosować do ministra oświecenia prośbę o rozpisanie premij za napisanie nowych książek szkolnych. Po wyczerpaniu obrad została konferencya zamkniętą.

— Na posiedzeniu sejmu węgierskiego w d. 1 bm: odczytał prezydent Boer następujące pismo Deaka. „Ze strony wyborców śródmieścia Buda-Pesztu zostałem wezwany do przyjęcia mandatu poselskiego. Za te objawy zaufania podziękowałem serdecznie, ale oświadczyłem otwarcie, że ciężka choroba trwająca blisko dwa lata, niepozwala mi odpowiedzieć godnie temu zaufaniu i wypełnić wszystkie obowiązki poselskie i że dla tych powodów nie przyjmę mandatu. Mimo to wybrał mnie ów okręg wyborczy posłem i przesłał mi przez swych mężów zaufania protokół dokonanych wyborów. Nie przyjmując wyboru, nie przyjąłem także protokółu wyborczego, ale deputacya oddaliła się, zostawiając protokół na moim stole. Od tego czasu zmienił się wprawdzie stan mojego zdrowia, ale zawsze nie wyzdrowiałem do tego stopnia, ażebym mógł zadość uczynić obowiązkom deputowanego. Nie pozostaje mi przeto nic innego, jak złożyć protokół wyborczy, przeze mnie nieprzyjęty w ręce Wielmożnego Pana, ażeby w swoim czasie mógł być zarządzony nowy wybór. Ponieważ stan zdrowia mego nie dozwala mi osobiście jawić się w Izbie, przeto wniesie deputowany p. Edmund Szeniczey niniejszy list i załączony protokół wyborczy przeze mnie nieprzyjęty.

Z wysokiem poważaniem *Franciszek Deak.*“

— Sejm węgierski, na posiedzeniu w d. 3 bm. zatwierdził wybory 394 deputowanych; zakwestyonował on sześć protokółów wyborczych z powodu usterek formalnych, a przeciwko 15 wyborom wniesiono protest. W niektórych sekcyach zakwestyonowano protokóły wyborcze kroackich deputowanych, ponieważ zapisano w nich „sejm węgiersko-kroacki“ a ustawa zna tylko sejm krajów korony węgierskiej. Koloman Ghyczy, jako prezydent 9 sekcyi nadmienił, że ta sekcya zatwierdziła wybory kroackich deputowanych i tylko co do wzmiankowanego wyrażenia objawiła życzenie, ażeby ono nie powtarzało się na przyszłość. Jan Zsivkovics zauważył, iż od r. 1868 bez przerwy używano takiej nazwy (sejm węgiersko-kroacki) i że używając jej nie miano żadnych a żadnych myśli ubocznych, chciano tylko zachować zwyczaj.

— Nowa węgierska ustawa municypalna została już wypracowaną przez węgierskie ministerstwo spraw węgierskich. Obszerny ów projekt ustawy jest stanowczym krokiem na polu decentralizacyi. Pierwszym urzędnikiem komitatu nie będzie wiceżupan, lecz mianowany starszy żupan, który faktycznie będzie kierował administracyą, w skutek czego urząd starszego żupana nie będzie już urzędem dygnitarskim, lecz urzędem zwykłego urzędnika. Starszemu żupanowi dodaną zostanie stała Rada, która obejmie znaczniejszą część agend generalnej kongregacyi. Na razie zostanie pozostawiony wybór urzędników komitatowych, ale wszyscy ci urzędnicy zostaną podporządkowani starszemu żupanowi; przytem będzie wybór zawisły od kwalifikacyi. W ten sposób z zarządem państwowym w organiczną całość połączony komitat, będzie w każdej gałęzi administracyi organem rządu; powierzoną mu będzie w odpowiednim stopniu cała administracya, równie jak sprawy pocztowe, telegraficzne, handlowe, przemysłowe, a nawet skarbowe. Starsi żupanowie przestaną być członkami Izby wyższej sejmu węgierskiego.

— Z efektów ogólnego długu państwowego, które na mocy ustawy z 20 czerwca 1868 r. konwersyi podlegają, konwertowano w miesiącu sierpniu 1875 r. i zapisano w księgi: 71,355 zł. w banknotach i 11,480 zł. w srebrze oprocentowanych, razem 82,835 zł. Do konwersyi pozostaje jeszcze w banknotach 3,073,192 zł. 82½ ct. w srebrze 745,262 zł. 74½ cent., razem 3,818,455 zł. 57 ct.

Serbia.

O członkach nowego gabinetu serbskiego znajdujemy w dziennikach następujące bliższe szczegóły:

Prezydent ministrów **Stefcza** był dawniej prezesem senatu, a następnie opiekunem małoletniego księcia Milana. Jest on umiarkowanym narodowcem.

Risticz minister spraw zagranicznych i wiceprezydent gabinetu jest znanym powszechnie ze swoich zasad i przekonań. Stoi on na czele stronnictwa, dążącego do zupełnego wyemancypowania Serbii z pod zwierzchnictwa Turcyi i postawienia jej na czele południowej Słowiańszczyzny, a to w danym razie za pomocą wojny.

Gruicz naczelnik *Omladiny*, serbskiego stronnictwa czynu, znany jest jako dobry mówca. Po wykryciu r. 1864 sprzysiężenia Majstowicza, był członkiem najwyższego trybunału, który uwolnił sprzysiężonych. Wyrok ten pociągnął za sobą nie małe dla sędziów i Gruicza skutki, posądzono go bowiem o sympatyę a nawet związek ze spiskowcami. Skutkiem tego opuścił Gruicz Serbię i zamieszkał w Wiedniu. Rehabilitowany r. 1868, otrzymał nominacyę na przedstawiciela Serbii w Carogrodzie, następnie zasiadł jako senator w Radzie stanu, którego członkiem był aż do czasu ostatniego. W przeszłej skupczynie należał do opozycyi i walczył obosieczną bronią przeciw konserwatystom.

Miłojkowicz, przyjaciel Risticza, był prezesem gabinetu za rejencyi.

Tekę wyznań i oświaty objął **Boskowicz**. Jest on jednym z najgorliwszych członków *Omladiny* i politykiem na wskróś radykalnym. Jest teraz chorym i zastępuje go **Wasilewicz**.

O ministrze skarbu **Jowanowiczu** wiemy tylko tyle z depeszy telegraficznej, że był podsekretarzem stanu.

Pułkownik Tihomir **Nikolicz** kształcił się we Francyi i Belgii i dał się poznać z kilku dzieł wojskowych, jako wykształcony i przejęty zasadami postępowemi.

— Nowo mianowany wódz armii serbskiej, jenerał **Zach**, zajmującą ma przeszłość. Podług wiedeńskiego *N. F.* Zach jest rodem z Berna morawskiego, gdzie na początku bieżącego stulecia ojciec jego posiadał duży hotel „pod czarnym orłem“. Urodzony w r. 1807 w tymże hotelu, Zach oddał się początkowo zawodowi prawnemu, w r. 1830 był praktykantem przy urzędzie okręgowym w Bernie, lecz już w roku następnym potajemnie wymknął się do Królestwa Polskiego, ażeby wziąć udział w powstaniu listopadowem. Po upadku powstania nie mogąc powrócić do Austryi, udał się wraz z emigracyą polską do Paryża, a stamtąd jako emisaryusz na Wschód i wtedy to poznał Konstantynopol i Belgrad. W r. 1849 przybył do Pragi na kongres słowiański jako pełnomocnik emigracyi polskiej, następnie brał udział w rewolucyi węgierskiej, po upadku której schronił się do Serbii. Tam został kapitanem, na koszt państwa urządził akademię wojskową i jako dyrektor tejże uważany być może za twórcę dzisiejszej siły zbrojnej serbskiej. Z upadkiem księcia Aleksandra w r. 1858 musiał i Zach opuścić Serbię, przyjął więc obowiązek nauczyciela w domu byłego ministra księcia Garaszanina, mieszkającego w Szwajcaryi. Już w roku jednak 1860 powołany znów został przez księcia Michała, w następnym mianowany podpułkownikiem, a po zamordowaniu tego księcia pułkownikiem. Risticz obecnie przyszedłszy znów do steru, nadał mu godność jenerała i naczelnego wodza.

Turcya.

Kelet Nepe, dziennik węgierski, zwykle w sprawach serbskich dobrze informowany, pisze o interwencyi Serbii: „Według pewnych wiadomości otrzymali ajenci w Belgradzie i Czarnogórze instrukcyę, aby przypomnieli formalnie obu tym dworom zobowiązanie się ich do ścisłej neutralności, jakie wzięli na siebie względem powstania w Hercegowinie. Równocześnie polecono ajentom, aby w sposób stanowczy zwrócili uwagę na to, że trzy mocarstwa, a w pierwszym rzędzie Austro-Węgry jako państwo sąsiednie, zastrzegają sobie w razie niedotrzymania neutralności przedsięwziąć kroki w celu utrzymania pokoju europejskiego.“

Do tego samego dziennika telegrafują z Wiednia: „Powstańcy wahają się wziąć udział w rokowaniach z konsulami w Mostarze, gdyż byliby tam narażeni na presyę ze strony Turków i dlatego życzą sobie, aby się konsulowie ukonstytuowali jako sąd polubowny. W Kossierovo wydali powstańcy manifest, w którym żądają dla Bośnii i Hercegowiny samorządu i ustawodawstwa, oraz księcia chrześciańskiego z dynastyi europejskiej, i oświadczają gotowość swą do opłacania haraczu i udziału w spłacaniu długu państwa.“

Telegramy te są potwierdzeniem wiadomości, któreśmy wczoraj podali za *Tagblattem*.

— *Neue Fr. Presse* umieszcza dosłownie list gen. Klapki, pisany do jednego ze swych przyjaciół, z powodu zaproszenia go do wzięcia udziału w powstaniu hercegowińskiem. Jako ciekawy i charakterystyczny, podajemy go w całości. Brzmi on jak następuje według tłumaczenia *Ojczyzny*:

„Hrabia B. pisał do mnie usilnie, prosząc, abym pospieszył osobiście z pomocą serbskim i innym rajom, walczącym obecnie z Turkami. Równocześnie grozi mi naganą wszystkich mych przyjaciół, w razie, gdybym temu wezwaniu zadość nie uczynił i dodaje, że p. E.... wystarałby się o 8 do 10 tysięcy złr, na pokrycie kosztów mej podróży i daje do zrozumienia, iż dość będzie dla mnie podjąć się tej misyi, aby podołać przyjętym zobowiązaniom. Ponieważ hr. B. w swym liście wspomina o panu, czuję się więc obowiązanym wystosować tę odpowiedź do pana. Nigdy w mojem życiu nie uznawałem innego sędziego mych czynności, jak moje własne sumienie, a w wielkich kwestyach politycznych słuchałem tylko mojego przekonania, a nie rady innych. Posłannictwo, które sam sobie zakreśliłem, odnosiło się zawsze do praw i wolności mego narodu, a uważałem za moją powinność, w razie potrzeby umrzeć za Węgry. Skoro zaś znana każdemu walka skończyła się, uważam moje zadanie za skończone i wróciłem do życia prywatnego. Jakiekolwiek mogą być moje teraźniejsze troski, jakkolwiek skromny może być mój udział w życiu obywatelskiem, to przecież zostaje mi zawsze moja przeszłość, t. j. stoczone bitwy, odniesione zwycięstwa, wysilenia robione w kraju i za granicą, ażeby imieniowi Węgier przywrócić dawne jego znaczenie. Są to ofiary, które ponosiłem w każdym czasie, gdy chodziło o ochronienie przyjaciół i rodaków od nędzy i biedy. Karty dziejów węgierskich zapiszą to kiedyś, na przekór zawiści i nieprzyjaźni mych wrogów. Nagrodę zaś moją w tem widzę jedynie, żem zawsze działa, jako człowiek honoru i dobry patryota, wedle mych własnych przekonań.

Przyznaję się, że serce moje nie jest dość wielkiem i dość wspaniałomyślnem, aby cały świat mogło objąć. Przyznaję również, że uczucie ludzkości nie przemawia we mnie dość głośno, **ażebym miał się przejmować sprawą nieprzyjaciół naszej ojczyzny**, sprawą tych, którzy byli główną przyczyną naszej klęski w r. 1849, i z którymi walczyliśmy wówczas na noże. Nie, dla szczepu, którego przywódzcy dziś jeszcze wymawiają imię Węgier z nienawiścią i pogardą, nie uczuwam żadnej sympatyi. Zaprawdę, obcięcie kilku bezbronnym Turkom uszu i nosów nie wystarcza jeszcze, mojem zdaniem, na miano wojownika. Powstańcy hercegowińscy i bośniaccy powinni naprzód udowodnić, że posiadają sympatye innych narodów. Serbowie i Czarnogórcy powinni się lojalnie i otwarcie połączyć, ażeby powstanie doprowadzić do dobrego rezultatu, a Słowianie południowi powinni w ogóle wyrzec się nienawiści i swej nieprzyjaźni dla Węgrów, wtedy dopiero Węgier będzie mógł przekroczyć Sawę, nie zdradzając swej ojczyzny.

Znam położenie lepiej, jak ktokolwiek, gdyż w ostatnich latach byłem w ciągłych stosunkach z przywódcami serbskiego ruchu, i mogę zapewnić, że w Serbii Węgrzy nie są dobrze widziani. Jeżeli zaś kto nie żąda adwokata, nie słucha też i jego rady.

Należy do mych przyjaciół osądzić, czy słusznie mają złorzeczyć, jeżeli się wzbraniam rzucić w walkę przeciw Turkom, jakby pajac jaki, lub awanturnik, przeciw tym Turkom, którzy w r. 1849 byli naszymi jedynymi obrońcami, i wtedy właśnie, gdy Serbowie — jak kanibale — naszych młodzieńców kastrowali a starcom głowy ucinali.

Nie, moi prawdziwi przyjaciele zrozumieją mnie. W dodatku ośmielono się ofiarować mi kilka złotych na pokrycie mych kosztów podróży!! ażebym me siły oddał tak zwanej sprawie węgiersko-patryotycznej? O! O!

Klapka.“

— Z pola walki znajdujemy w dziennikach następujące wiadomości:

Curzola 3 września: Pod dowództwem Bozicza wcisnął się oddział powstańców pomiędzy Klek a wojska tureckie wewnątrz kraju działające; zadaniem jego jest przerywać związek i zabierać żywność i amunicyę. Pomiędzy Metkowic i Mostarem miał istotnie zabrać 200 koni obładowanych amunicyą i żywnością. Dziś przepłynął tędy parowiec turecki transportowy.

Zadar 3 września: Wiadomości z Albanii donoszą o wybuchu powstania między Mirydytami. Mehemed Ali pasza odjechał do Skutari i rozporządził wysłanie wojska na granicę czarnogórską. Pod Vassojevic zaszła potyczka zwycięzka dla powstańców.

Zadar 3 września. Potyczka 1 września pod Nevesinje była zwycięzką dla powstańców, którymi dowodził Piotr Pawłowicz; zdobyli trzy forty i zabrali w niewolę 600 Turków. D. 26 b. m odnowili walkę. Ljubobraticz gotuje nową wyprawę na Trebinię, główna kwatera jest w klasztorze Kossierevo. Hubmajer jeszcze nie odszukany, prawdopodobnie znajduje on się między 24 jeńcami przez Turków zabitymi, których ciała leżą na drodze między Dubrownikiem a Drieno.

Belgrad 4 września: W piątek zdobyli powstańcy obóz redifów pod Majevicą.

Dubrownik 4 września. Dowódzca powstańców Miliczewicz odparł Turków ku Lubinje. Powstańcy nie chcą wziąć udziału w rokowaniach w Mostarze. Wojsko tureckie dopuszcza się wszelkiego rodzaju bezprawia i pali wszystkie miejscowości i domostwa zamieszkane przez chrześcian.

Cetinje 4 września. Pod Gyurgyevi Stubovi (sławny klasztór) i pod Berani zaszły większe potyczki. 150 zabitych i 300 rannych po stronie Turków. Powstańcy mają 12 zabitych i 26 rannych. Do walki przyszło w skutek wycieczek załogi z Berani, przyczem wspomniany klasztór i kilka wsi zostało spalonych. Do Gusinje przybyło kilka taborów wojska; spodziewają się nowych potyczek.

Cetinje 4 września. Według wiarogodnych wiadomości Turcy przekroczyli granicę Serbską. Na północny zachód od Niziu przyszło już do bitwy z wojskami serbskiemi. Po krwawej walce zajęli powstańcy Livno w Bośni.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 września. W wielkim są kłopocie przedsiębiorcy spieszący się, żeby przed zimą budowle rozpoczęte w mieście naszem stanęły pod dachem, albowiem deszcze puściły się jesienne i wstrzymują roboty murarskie. Tegoroczne lato nastręczało sposobność zarobku z powodu wielkiej liczby budowli wznoszonych obawiamy się jednak, iż zarobek z lata nie wystarczy na utrzymanie się w zimie rodzinom robotniczym, gdyż mimo wysokości płacy, pochłaniają część jej najznaczniejszą szynki i gra w loteryę, coraz bardziej zagnieżdżająca się między ludem.

— Bawi w mieście naszem p. Wacław **Szymanowski**, Redaktor *Kuryera Warszawskiego*.

— Straż policyjna aresztowała Adama Niżyńskiego, murarczyka, za pobicie matki i Jana Zielińskiego wyrobnika, za kradzież pieniędzy.

— P. **Siedlecki**, który miał dać przedstawienia magiczne w ogrodzie Strzeleckim, nie mogąc się doczekać pogody, zapowiada przedstawienie na jutro w teatrze. Co za szkoda, że tak zręczny magik, posiadający tajemnicę sprowadzania za pomocą swej laseczki czarodziejskiej deszczu talarów, nie posiada władzy przeszkodzenia deszczowi... zwykłemu. Tylko, że może wtedy zaprzestałby sztuk magicznych.

— Wyszedł dziś N. 23 *Dziennika Mód* i mieści w sobie: „Kolizye obowiązków,“ szkic psychologiczny, przez J. **Choróśnickiego** (d. c.);— „Ciche Gwiazdki,“ wiersz Bronisława **Komorowskiego**; — „O sztuce dramatycznej i jej stosunku do innych sztuk pięknych“ Ant **Matakiewicza**;— „Druki olejne,“ przez A. B.;— „Z kraju i świata,“ przez **Omikrona**;— Objaśnienie 67 drzeworytów w tekscie i ryciny kolorowanej mód, oraz kroje i mody haftów.

— Marszałek krajowy hr. Alfred Potocki wyjechał do majątku swego w krajach zabranych.

— Nr. 207 *Ojczyzny* skonfiskowanym został za artykuł wstępny.

— **Jasło** 7go września. *(telegram).*

Dzisiejszej nocy zrabowano dwór w Trzcinicy pp. Włodków. Złodzieje rozbili kasę żelazną i zabrali kosztowności. Przerażenie ogólne.

— Na denuncyacyę o przemycanie tytoniu, zrobiono we Lwowie rewizyę w dworcu kolei Brodzkiej. Zamiast tytoniu znaleziono starożytności polskie, rzeźby srebrne, z słoniowej kości, buławy, guzy, spinki itd. Mniemano więc, iż rzeczy te pochodzą z kradzieży, okazało się jednak, iż są to podrabiane przedmioty starej sztuki, wykonywane we Lwowie przez bronzownika i pieczętarza, który z każdego udzielonego mu wzoru umie wybornie korzystać. Jeden starozakonny prowadzi handel takiemi zabytkami.

— W sieni domu przy ulicy Krakowskiej we Lwowie znalazła w niedzielę młoda służąca paczkę, a w niej 49,000 złr. w asygnatach peszteńskich i złożyła je w policyi. Po numerach tych biletów przekonano się, że pochodzą one z rabunku popełnionego w Peszcie obok morderstwa niejakiego Ernyi. Już wiadomem było, że w Stanisławowie pod przybranem nazwiskiem uwijał się człowiek posądzony o udział w tej zbrodni nazwiskiem Rydel, gdyż wymienił tam jeden papier na 1000 złr. Zdaje się, że dowiedziawszy się, iż jest poszukiwanym, zrzucił asygnaty. Rzeczony Rydel siedział już we Lwowie za kradzież, odgrywa od dawna rolę wychodźcy politycznego, przebywał w Turcyi i Ameryce.

— Ksiądz Suszczyński, proboszcz mogilnicki, dziekan [illegible], kanonik kruświcki, dawniej poznański, o którym wiadomo już wszystkim czytelnikom naszym, że zapłonąwszy zakazanem w stanie duchownym uczuciem ku pięknej Rózi Gajewskiej, posunął się najdalej w [illegible] kapłanów, przesłał do Posener Ztg oświadczenie, w którem stara się uzasadnić swoje postanowienie wejścia w związki małżeńskie na podstawie Pisma ś. Na oświadczenie to odpowiada Gazeta Toruńska: „Podobała się Rózia i kwita!" — wzywa tylko X. Suszczyńskiego, aby złożył urzędy duchowne. [illegible] Czyżby naprawdę w ten sposób miała być finita la comedia? Ale wierzymy, że rychło mogło odezwać się sumienie w tym obłąkanym pasterzu.

— Goniec urzędowy rosyjski ogłasza rozkaz cesarski zabraniający wojskowym, którym dozwolono nosić brodę i wąsy, farbować takowe. Pamiętamy jednak, jak żołnierze gwardyi, którym nakazano nosić wąsy, nosili w ich miejsce przylepiane czarne wstążeczki, jeśli własnych wąsów nie mieli.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w budynku przy ulicy Franciszkańskiej, otwartą codziennie od godziny 11ej do 4ej po południu. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 6 września całe przed południe deszcz, wieczorem pochmurno; termometr od 9·0 doszedł do 13·6 R. Barometr niski. Dnia 7 września o godzinie 6ej rano stan jego był 331·58, termometr 9·4 R. Wiatr zachodni.

— We środę dnia 8 września Święto: Narodzenie Najświętszej Maryi Panny; we czwartek dnia 9 września: Śgo Gorgoniusza męczennika.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 6 i 7go września.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był nadzwyczaj mały i to głównie nowego zboża z małych posiadłości. pięknego suchego przeszłorocznego ziarna bardzo mało dowieziono. Ceny tak z braku kupców, jak również i lichego gatunku cokolwiek spadły.

Płacono za pszenicę czerwoną 237 funt. od 35·— do 41 złp., białą od 37 do 42 złp., żółtą od 30 do 36 złp., żyto piękne 227 funt. od 28 do 30, poślednie od 26 do 28, jęczmień dla krupników 207 f. od 23 do 25, na paszę od 21 do 23 złr., owies 138 f. od 15 do 17 złp.

Przygnieciony obrót na targach zagranicznych udzielił się dzisiejszemu targowi kleparskiemu. Kupcy pruscy ofiarowali ceny niższe, utrzymując, że na ich targach ceny pospadały; na które w końcu nasi spekulanci zgodzić się musieli, a pszenica spadła o 25 centów, żyto utrzymało się przy cenie z przeszłego targu, tak samo i owies, jęczmień z braku kupców płacono o 50 centów niżej.

Z Wrocławia donoszą, iż pod wpływem pięknej pogody zapanował znów zastój w handlu zbożowym. Trudno jednak przypuszczać, aby stan ten długo mógł się utrzymać, albowiem jest rzeczą niezaprzeczoną, że sprzęty tegoroczne w ogóle nawet na miano średnich niezasługują, a gdy zapasy z przeszłego roku wcale nie są wielkie, to i ceny dzisiejsze bynajmniej obecnemu położeniu nie odpowiadają.

Obrót na dzisiejszym targu nie był dla producentów korzystniejszym, bo ceny w końcu targu cokolwiek spadły.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 8·50 do 10·50 złr., białą od 9·— do 10·75, żółtą od 7·25 do 8·75, żyto warszawskie 160 funt. od 7·25 do 7·50. żyto podolskie od 6·50 do 7·10, jęczmień stary piękny 140 funt. od 6·25 do 6·50, nowy od 5·50 do 6·—, owies 100 funt. od 4·10 do 4·50, rzepak 150 funt. od 11·— do 11·25 złr., groch 180 f. od 8·— do 10·—, fasolę od 9 do 12·50 złr.

Wiedeń 5 września.

Dwa pierwszorzędne instytuty, jakiemi są Zakłady kredytowe wiedeński i peszteński ogłosiły kilka dni temu swoje bilanse z pierwszego półrocza 1875. Te ogłoszenia, które nastąpiły prawie równocześnie, stanowią główny, jeżeli nie jedyny uwagi godny wypadek zeszłego, nawet w tych jałowych czasach stagnacyą i ciszą odznaczającego się tygodnia. Rezultaty osiągnięte przez rzeczone dwa banki, o których można powiedzieć, że do pewnego stopnia dzierżą obecnie monopol wszelkich interesów, są gorsze niż w roku zeszłym i przeto świadczą o zmniejszeniu się ogólnego ruchu. Najlepiej to widać, jeżeli się po szczególe bada pojedyńcze źródła dochodów. I tak w bilansie Kredit-Anstaltu wiedeńskiego widzimy, że przyniosły w ubiegłem półroczu 542,429 złr., czyli o 140,000 złr. mniej, niż w odpowiednich sześciu miesiącach roku zeszłego; dochód z procentów wyniósł teraz 1,502,218 złr., a zatem w porównaniu z pierwszem półroczem 1874 cofnął się o 217,000 złr. Ten ubytek głównie ztąd pochodzi, że w roku bieżącym stopa procentowa była w ogóle tańsza, do czego wszystkie banki stosować się musiały, kiedy zmniejszenie prowizyi da się tylko wytłumaczyć panującem niezaufaniem i powszechną niechęcią do interesów.

Zysk na wartościach (akcyach, obligacyach i t. p.) wynosi do 1go lipca r. b. 54,410 złr., kiedy w pierwszem półroczu 1874 ten wydział przyniósł 280,000 złr. dochodu; ściśle biorąc, poniósł nawet Kredit-Anstalt na tej gałęzi czynności stratę, gdyż skutkiem spadku papierów wartość akcyj posiadanych przez instytut *(Effektenbesitz)* zmniejszyła się o *circa* 350,000 złr. Ten ubytek został skompensowany zyskiem osiągniętym na interesach przedsiębranych wspólnie z innemi bankami, jakoto na emisyi losów Regulacyi Dunaju, listów zastawnych Towarzystwa kredytowego węgierskiego, obligacyj 2ej seryi Ostbahnu (które, jak wiadomo, syndykat Rothschild-Kredit-Anstalt przeszwarcował pod nazwą bonów kolejowych skarbu węgierskiego) i t. p. Te interesa przyniosły stosunkowo największą korzyść, lecz trzeba zauważać, że — jeżeli nie wychodzą z po za sfery czynności instytutu finansowego, nie należą do bieżących interesów bankowych i są niejako przypadkowemi.

Część zysków, jaka stósownie do kartelu należy Kredit-Anstaltowi z dochodów Zakładu kredytowego peszteńskiego wyniosła tylko 32,220 złr., co w porównaniu z pierwszem półroczem 1874 stanowi zmniejszenie o 106,000 złr. Pogląd na bilans rzeczonego instytutu węgierskiego wyjaśni ten smutny rezultat, a tymczasem dla zakończenia należy dodać, że Zakład kredytowy wiedeński miał w pierwszem półroczu 1874 roku dochodu *brutto* 3,058,000 złr., intraty zaś czystej 1,729,000 złr., i że w odpowiednich sześciu miesiącach r. b. jego dochód *brutto* wyniósł 2,380,576 złr., a intrata czysta 1,292,533 złr. A zatem czysty zysk zmniejszył się w tym roku o 437,000 złr., dochód zaś przypaść mogący akcyonaryuszom cofnął się z $8^{6}/_{10}$% na 6,45 % rocznie.

Nie wiele pomyślniej przedstawia się bilans kredytowego Banku Peszteńskiego. Czysty dochód osiągnięty w ubiegłem półroczu wynosi 535,379 zł., co odpowiada 8,82% intraty rocznej; pierwsze sześć miesięcy roku zeszłego przyniosły 633.248 złr. zysku. Tegoroczny rezultat zawdzięcza instytut głównie interesowi wspólnie z Kreditanstaltem wiedeńskim et Comp. przeprowadzonemu i że zyski już w roku zeszłym osiągnięte na emissyi (wspólnie z grupą Rothschildowską) 17 milionów renty austryackiej i $76^{1}/_{2}$ milionów w bonach węgierskich, teraz dopiero zostały policzone. Ta gałąź interesów (bankowych wprawdzie, lecz nie bieżących) przyniosła zatem 301,819 złr., kiedy w pierwszem półroczu 1874 dała tylko 86.960 złr. Gdyby nie ta okoliczność, to dochody Kreditanstaltu węgierskiego byłyby nader szczupłe; wydziały bowiem handlowy i bankowy dały razem 83,050 złr., kiedy w roku zeszłym przyniosły 349,800 złr.; po potrąceniu zaś części przypadającej na Kreditanstalt wiedeński, pozostało z tej gałęzi czynności w roku bieżącym 49,830 złr., a w 1874 r. 209,880 złr. Ten znaczny ubytek powstał między innemi z zmniejszenia się dochodu z prowincyi o 63,808 złr. i z procentów o 96,731 złr., co znów przypisać trzeba uporczywej stagnacyi interesów handlowych.

Uważałem za stosowne wyciągnąć powyższe cyfry z bilansów dwóch najpierwszych, najczynniejszych i najlepiej zawiadywanych instytutów finansowych, gdyż one pozwalają wnosić, czego można się spodziewać po rezultatach innych naszych banków, które nie mają ani tej klienteli, ani podobnego kredytu. Rok bieżący jest zatem, przynajmniej dotąd, gorszy od zeszłego, i nie znać wcale, aby się zanosiło na jakiebądź polepszenie w drugiem jego półroczu. Bilanse dwóch spowinowaconych Zakładów kredytowych zostały dość źle przyjęte w miejscu i na giełdach zagranicznych, lubo nikt świetnych rezultatów spodziewać się nie mógł. Lecz to wrażenie będzie mogło pomyślnie wpłynąć na dalsze stosunki naszej giełdy, jeżeli ono wywoła spadek akcyj kredytowych, a to z następującej prostej przyczyny. Na kurs dzisiejszy, przenoszący o blisko 50 złr. nominalną wartość, akcye kredytowe kierujące usposobieniem całej giełdy, jako przewodniczący i internacyonalny papier, wcale nie zasługują; a gdy właśnie z tego powodu, nikt po tak wysokiej cenie kupować ich nie chce, mając więcej szansy zyskania na spadku niż na zwyżce, przeto ani żaden z naszych papierów podnieść, ani spekulacya ożywić się nie może, dopóki akcye złemu targowi ton nadające nie zejdą do rozsądnego kursu, od którego stopniowa zwyżka będzie mogła wziąść nowy początek.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 6 września. Rząd angielski ze względu na artykuły *Timesa* oświadczył, że nie myśli w żadnym razie odstępować od polityki swojej tradycyjnej co do utrzymania istniejących traktatów. Również ze strony rosyjskiej zaprzeczono półurzędownie, że Rosya nie trzyma się polityki odmiennej od obu mocarstw a przeto nie żywi względem Austryi nieprzyjaznych zamiarów.

Zemuń 5 września. Pomimo wszelkich przeciwnych doniesień, gabinet Risticza nie rozpocznie działań, pozbawiony będąc sprzymierzeńców. W Cetyni nie mają podobno żadnego zaufania do Risticza, gdyż jeszcze z czasów rejencyi nie jest lubiony. Wojsko rumuńskie nie jest jeszcze zupełnie uzbrojone a wiadomości z Bukaresztu są nieprzyjazne Risticzowi. Mocarstwa zakazują kategorycznie Serbii brać udziału w szerzeniu powstania. W takim stanie rzeczy gabinet ma ręce związane i jak się zdaje, nie utrzyma się długo.

Ostatnie dzienniki wiedeńskie które nas dzisiaj doszły, nie zajmują się już wcale kwestyą obsadzenia posady namiestnika w Galicyi. Oprócz bardzo pobieżnej wzmianki o sejmie węgierskim, zajmują się niemal wyłącznie powstaniem w Hercegowinie i zostającą z niem w związku akcyą dyplomatyczną. Wobec kwestyi wschodniej, polityka wewnętrzna austryacka nie daje zupełnie przedmiotu do bliższego zastanawiania się.

Co do sejmu węgierskiego, ten po tygodniu obrad ukonstytuował się, jak wiadomo, wybrawszy jednomyślnie prezesem p. Ghyczego. Mowa, którą p. Ghyczy wypowiedział przy tej sposobności, była krótką i jędrną; napomina w niej mówca sejm do śpiesznego załatwienia spraw, gdyż kraj nie ma czasu i siły, aby mógł długo czekać na owoce pracy ustawodawczej. Zebranie się delegacyj przerwie na jakiś czas czynności sejmu, który je właściwie rozpocznie dopiero po zamknięciu delegacyj, prawdopodobnie na początku listopada. Utrzymują, że około tego czasu spodziewać się można nominacyi p. Tiszy na prezesa gabinetu węgierskiego.

W berlińskiej korespondencyi *Norda* czytamy, że minister wirtemberski Mittnacht, wracając z uroczystości odsłonięcia pomnika Arminiusa, podróżował po Niemczech północnych i złożył wizytę Bismarkowi w Warzinie. Celem tej wizyty było, „jak się domyślają," porozumienie się z Bismarkiem o naturę i warunki pośrednictwa, któreby rządy bawarski i wirtemberski gotowe były ofiarować rządowi pruskiemu dla pojednania kanclerza niemieckiego z hierarchią rzymską. Korespondent *Norda* dodaje, że nie widzi w rządzie berlińskim najmniejszych objawów, któreby wskazywały chęć podobnego pojednania. Co do nas, nietylko nie przypuszczamy w rządzie berlińskim najmniejszej chęci pojednania się z Rzymem, lecz nie mamy żadnej zgoła ochoty uwierzyć pogłosce o ofiarowanem przez Mittnachta pośrednictwie. Równałoby się ono wzięciu inicyatywy, na którą żaden z rządów niemieckich nie odważyłby się wobec Bismarka, zwłaszcza w sprawie takiej, jak walka rządu z Kościołem. Były wprawdzie przed kilku miesiącami oznaki, z których możnaby wnioskować, że rząd berliński pragnie zakończyć „walkę w imię kultury" w drodze ugody. Za taką oznakę można było uważać n. p. głośne czasu swego oświadczenie ministeryalnej *Provinzial-Correspondenz* tej treści, że „poddanie się biskupów ustawie o dozorach kościelnych i reprezentacyach parafialnych, będzie miało nader doniosłe znaczenie pokojowe, nawet poza zakresem tejże ustawy" (t. j. w zakresie innych ustaw kościelno-politycznych). Nawet narodowo-liberalne organa niemieckie zdumione były tem oświadczeniem, upatrując w niem chęć zawarcia ugody. Wiadomo przecież, jak przyjęto następnie poddanie się biskupów rzeczonej ustawie; wiadomo mianowicie, że ten krok biskupów przyjęto z niesłychanym tryumfem jako pierwszy ku poddaniu się całemu pocztowi ustaw kościelno-politycznych. Takie to „nader doniosłe znaczenie pokojowe" miała *Provinzial-Correspondenz* na myśli, kreśląc swój artykuł. Ponieważ atoli biskupi nie myślą ziścić oczekiwań rządu co do dalszego stopniowego poddania się, więc też tem mniej o chęci pojednania po stronie rządu mówić a nawet myśleć można. Skoro zaś takiej chęci nie ma w rządzie berlińskim, przeto też o propozycyach ugodnych ze strony innych rządów mowy być nie może. Byłaby to, jak rzekliśmy, inicyatywa zbyt śmiała; Bismark mocnoby ją wziął za złe rządowi, któryby ją uczynić się poważył.

Zapewne już teraz nastąpi podróż Cesarza Wilhelma do Medyolanu, skoro Cesarz opuści Wrocław, dokąd przybywa na ćwiczenia wojsk; albowiem Wiktor Emanuel zapowiedział burmistrzowi miasta Medyolanu, że ma oczekiwać przyjazdu Cesarza Niemieckiego.

Natarczywe obstawanie *Timesa* przy zamiarze obcięcia Turcyi wbrew dawnéj polityce gabinetu angielskiego, który *unguis et rostro* bronił całości państwa Ottomańskiego, nie może być poczytywanem za bezpodstawny wymysł, bo *Times* nie pisze na wiatr. Musiała zatem pod tym względem zajść zmiana w zapatrywaniu się sfer dominujących w Anglii na kwestyę wschodnią. *Times* domaga się, aby Anglii pozostawionem było rozwiązanie sprawy. Jeśli wierzyć można, iż *Petersb. Wiedom.* nie swoje indywidualne wyrażają przekonanie, utrzymując, że od czasu zamęścia córki Cara z ks. Edymburskim, polityka Anglii tak na Wschodzie jak w Azyi jest przyjazną Rosyi, możnaby przypuszczać, iż *Times* nietylko angielskie, lecz i rosyjskie wypowiada zdanie o Wschodzie. Korespondent nasz wiedeński widzi zaś zamiar poróżnienia Austryi z Rosyą przez puszczanie pogłosek o planach zaborczych Austryi. Czy można zatem mniemać, że przez złamanie powstania kwestya wschodnia usunie się z widowni politycznéj?

W miarę, jak powstanie hercegowińskie słabnie pod naciskiem napierających je wojsk tureckich, ustaje rola obcych konsulów, w Mostarze oczekujących przywódzców powstania, dla traktowania z nimi, tak, iż konsulowie powrócą z niczem. Ostatnie doniesienia od Serwera paszy nadeszłe do Porty, zapowiadają bliskie stłumienie powstania, a zarazem donoszą o pobiciu jednej bandy ochotników serbskich, która usiłowała wywołać powstanie w Bośnii. Mocarstwa wcale interwencyą swoją dyplomatyczną nie tamują rozlewu krwi, ale głównie baczą na to, aby niedozwolić Serbii i Czarnogórze wziąść za broń. *Polit. Corresp.* donosi też z Belgradu, że postępowanie gabinetu serbskiego odpowiada zupełnie życzeniom Austryi i Rosyi, a to na energiczne ze strony obu tych rządów przedstawienia, które zagroziły, iż w razie naruszenia przez Serbię pokoju, ta nie może liczyć na opiekę państw, gdyż zostawią one wolne ręce Turcyi. Z tego zapewne powodu postanowił rząd serbski niedozwalać ochotnikom przeprawiać się za granicę dla walczenia z Turcyą.

Wedle sprawozdań urzędowych, z których czerpie, jak sam mówi, petersburski korespondent *Norda*, sprawa ostatnich rozruchów w Chokandzie przedstawia się jak następuje: Bunty pomiędzy plemionami Kipczaków i Karakirgizów powtarzały się corocznie, a częściej w czasach ostatnich. W tym roku najechały plemiona te Chokand od strony Kuroszkinu. Na czele ich stali Nazar-bek i Bulat-bek, obydwaj blizcy krewni chana Chokandu. Chan wysłał naprzeciw nim wojska swoje pod dowództwem Abdaramana, Awtobaczego i innego wodza nazwiskiem Issa Aulie; ale wojska chańskie natychmiast przeszły do powstańców. Issa Aulie podobno zabity. Taka klęska i wrząca w Chokandzie agitacya zniewoliły chana do szukania schronienia w posiadłościach rosyjskich. W lipcu przybył do Chodżentu wraz z mniej więcej 500 zwolennikami swymi; między nimi Ala-bek i Mirza-Hakim, pełnomocnik Chana w Taszkiencie. W tym samym czasie przybyli do Chodżentu rosyjski ajent dyplomatyczny w Chokandzie p. Weinberg i pułkownik Skobielew, adjutant carski, i to z kozakami swojego orszaku. Aby w razie potrzeby bronić mieszkańców pochodzenia rosyjskiego — tak mówi korespondent *Norda* — wysłano z Chodżentu nad granicę chanatu oddział złożony z 50 tyralierów, batalionu wojska liniowego i 4 dział. Weinberg i Skobielew przybyli do Taszkentu na początku miesiąca sierpnia. Chan wraz z całym orszakiem swoim znajduje się obecnie w Chodżencie. Podając powyższe wiadomości, wyraźnie raz jeszcze dodajemy, że czerpiemy je z petersburskiej korespondencyi *Norda*, a więc ze źródła pewnie niezbyt bezstronnego. Co głównie uderza, to, że ku osłonie interesów rosyjskich wysłano tak znaczne siły wojskowe, jakieby do zawojowania całego chanatu może wystarczyły.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 7 września. *N. fr. Presse* zamieszcza telegram z Lublany, donoszący, że książę biskup Pogaczar wydał list pasterski, napisany w ogóle w tonie umiarkowanym, i w nim upomina duchowieństwo o udział i miłość dla szkoły, a poddanie się ustawom zasadniczym państwa.

Buda-Peszt 7 września. Na wniosek Zsedeniego w Izbie niższej, postanowiono odpowiedzieć adresem na mowę tronową.

Poznań 7 września. Sąd apelacyjny odrzucił apelacyę księcia biskupa wrocławskiego Förstera i potwierdził wyrok sądu obwodowego, który skazał biskupa za exkomunikacyę proboszcza Kicka na 2000 mark, a w razie niezapłacenia takowych, na 133 dni więzienia.

Petersburg 7 września. *Journal de St. Petersbourg* zwracając uwagę na wspólną akcyę dyplomatyczną Cesarstw, ze strony rosyjskiej poruszoną, wyciąga z natury porozumienia się nieprawdopodobieństwo, aby zamierzano kiedykolwiek wdać się i dodaje, że zgoda mogłaby tylko nastąpić na polu umiarkowania i szanowania traktatów. Ze wszech stron pożądane są uspokojenie, pojednawczość, praktyczne ulepszenia. Zadawalniających rezultatów tem pewniej wyglądać należy, iż peryodyczne ponawianie się krwawych wybryków nie leży w niczyim interesie.

Mons 7 września. Przybyło tu 60 pielgrzymów z Niemiec i znajdowało się dziś na mszy. Dziekan zalecał im roztropność i niezważanie na możebne wyzywania, oraz zaniechanie śpiewania pieśni przed odjazdem.

Belgrad 6 września. Wszyscy ministrowie wyjechali dziś do Kragujewacz. Książę jedzie tam dopiero we środę na otwarcie sejmu.

Belgrad 7 września. Minister spraw zagranicznych zawiadomił reprezentantów mocarstw urzędownie, że rząd serbski zakazał przepuszczać przez granicę band zbrojnych. Wiadomość o mniemanem najściu territorium serbskiego przez wojsko tureckie, jest zmyślona.

Londyn 7 września. *Times* podaje wiadomość z Szangai, że jak wieść niesie, zatargi między Anglią a Chinami o zamordowanie Margarego (inżyniera wysłanego do Birmy), w głównych punktach załatwione zostały.

Kursa. Wiedeń 7 września, godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 70·25 — Renta srebrna 73 75. — Losy z r. 1860 111·90. — Akcye Banku Narod. 926. — Akcye kredytowe 210·40. — Londyn 111·85. — Srebro 101·80. — Napoleony 8.92 Dukaty —·—. — — Mark pruskich —·—. Lombardy 101·50. Losy z r. 1864 134·25· — Akcye kolei Karola Ludwika 222 75. Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 137·50. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 116·50. — Akcye kolei węg.-wschod. 48 75 Losy tureckie 49·75. — Obligacye indemn. galicyjskie 85·25. — Losy premiowe węgierskie 78 75. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 121·50. Akcye kolei półn. zach. austr. 143·50· — Akcye franko-węgier. 53·—. Akcye franko-austr. 31·75 — Tal. 165 50. — Ruble 153·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Z powodu święta uroczystego *Czas* jutro nie wyjdzie.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 7 Września.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 $51^{1}/_{4}$	1 53—
Rubel srebr. obrączkowy . . „ 1 „	1 58—	1 66—
Talar pruski . . . . . „ 1 „	1 64—	1 66—
Mark niemiecki . . . . . „ 1 „	0 $54^{3}/_{4}$	0 $55^{1}/_{2}$
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 20	5 28
Dukat austryacki „ . . „ 1 „	5 22	5 30
Napoleondor „ . . „ 1 „	8 90—	9 00
Półimperyał „ . . „ 1 „	9 00	9 20
20-to markówka niem. ważna . „ 1 „	10 90	11 05
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 01	1 03
Kupony austr. srebr. płatne . . na 100 zł.	101 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	92 —	— —
Oblig. indemn. gal. . . . („ „ „)	85 25	87 —
4% list. zast. T. kr. z. (we Lwowie) („ „ „)	78 50	79 50
5% list. zast. T. kr. z. (we Lwowie) („ „ „)	86 50	88 —
6% list. hip. bn. hip. (we Lwowie) („ „ „)	92 50	93 25
6% list. dł. g. z. wło. (we Lwowie) („ „ „)	98 50	100 —
$5^{1}/_{2}$ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	93 25
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 —
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 50	100 —
Priority banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	82 —	87 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	94 50	96 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	94 50	96 —
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	92 75	94 —
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	81 50	83 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	221 —	224 —
„ Lwowsko-Czern. 200	137 —	139 50
„ banku hipot. we Lwowie	[illegible]	[illegible]
„ banku dla Han. i P. w Krak. po 200 zł.	[illegible]	[illegible]

(Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa . .	14 75	16 —
Losy m. Stanisławowa .	14 —	15 50
Wiedeń 6 Września.		
5% zjed. dług pańs. bank.	70 15	70 25
5 „ „ „ „ srebr.	73 75	73 90
„ Oblig. ind. niż. Austr.	98 50	99 —
„ „ „ czeskie	100 —	101 —
„ „ „ węgierskie	81 75	82 —
„ „ „ galicyjskie	85 25	85 75
„ „ „ bukowińskie	— —	85 50
„ „ „ siedmiogr.	79 75	80 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 50	100 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	95 50	95 75
4 „ galicyjskie	79 —	79 25
5 „ „	— —	87 50
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	100 —	— —
5 „ węgierskie listy . .	85 50	85 75
5 „ zakł. kredyt. austr.	99 25	99 75
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	89 50	90 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	129 75	130 25
6 „ Banku gal. hipot. . .	92 75	98 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	275 —	280 —
„ „ „ 1854 .	104 50	105 —
„ „ „ 1860 .	111 80	112 —
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 . .	116 25	116 75
Losy pożyczki z r. 1864 .	134 25	134 50
„ prem. pożyczki węg.	78 40	78 60
„ Comorente . . .	22 50	23 50
„ Kredytowe . . .	163 75	164 25
„ Dunaju	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Losy księcia Salm . . .	35 —	36 —
„ „ Palfy . . .	27 —	27 60
„ „ Klary . . .	25 —	26 —
„ hr. St. Genois . . .	27 25	27 75
„ miasta Budy . . .	26 25	26 50
„ księcia Windischgraetz	22 25	22 75
„ hr. Waldstein . . .	19 50	20 50
„ hr. Keglevich . . .	12 —	13 —
„ Rudolfa	13 50	13 75
„ tureckie 400 frank. .	48 25	48 75
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac. . .	924 —	926 —
Zakładu kredytowego . .	208 50	208 75
Żeglugi parow. na Dunaju	371 —	373 —
Kolei północ. Ferdynanda .	1735	1745
„ rządowej fr. a. . .	270 —	271 —
„ zachod. c. Elżbiety .	175 50	176 —
„ Południowej	101 75	102 —
„ Galicyjskiej	222 —	222 50
„ Czerniowieckiej . . .	136 75	137 25
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod. .	115 50	116 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	123 —	123 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	122 —	122 50
„ Koszycko-Bogumił. .	121 40	122 —
„ Siedmiogrodzkiej . .	— —	— —
„ Cisańskiej	186 50	187 —
„ wschodnio-węgierskiej	47 75	48 25
„ austryack. półn.-zach.	143 50	143 75
„ Franciszka Józefa .	161 —	162 —
Banku anglo-austryackiego	99 75	100 —
Zakładu Kredytowego węg.	203 25	203 50
Banku franko-austryackiego	31 50	31 75
„ franko-węgierskiego .	53 —	53 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Banku wiedeńskiego dla obrotu płodów	53 50	54 —
„ galicyjsk. hipotecznego	$238^{1}/_{2}$ —	— —
„ dla obrotu ogólnego .	79 —	80 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	— —	76 —
„ państwowa St. 500 fr.	141 50	— —
Emissya z r. 1867 .	138 —	138 75
„ południowa St. 500 fr.	104 25	104 75
Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	— —
„ „ 100 złr. w. a.	94 50	— —
„ „ w srbr. 5%	103 85	104 —
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	— —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 .	— —	— —
Emissya II. . . .	96 75	97 25
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	78 50	79 —
Emissya z r. 1867 .	81 50	82 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	69 —	69 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	86 75	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	80 75	81 50
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę . .	5 28	5 29
„ obrączkowy .	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 92	8 92[10]
Fryderyki	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Luidory (niemieckie) . . .	— —	— —
Suweryny angielskie . . .	11 21	11 27
Imperyały rosyjskie . . .	— —	— —
Srebro	101 80	101 90
Srebro, kupony	101 90	102 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe . .	1 65[2]	1 65[4]
Lwów 6 września.		
Dukat holenderski . . .	5 14—	5 21—
„ cesarski	5 18—	5 28—
Półimperyał rosyjski . . .	8 93—	9 14—
Rubel srebrny rosyjski . .	1 58—	1 66—
„ papierowy	1 52—	1 58—
Talar pruski	1 64—	1 65—
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	86 75	87 50
„ „ „ „ 4%	78 50	79 60
„ „ Banku hipoteczn.	92 50	93 25
Obligi indemn. bez kupenów	85 35	86 25
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	220 —	222 —
„ „ lwowsko-czern.	136 —	138 —
„ banku hipoteczn. gal.	237 —	239 —
Warszawa 4 wrześ.		
Listy zastawne 1 ser. rub.	95 40—	95 70
„ „ 2 „ „	95 40—	95 70
kupon „	0 80—	— —
„ „ nowe „	98 35—	98 65
kupon „	1 ——	— —
„ likwidacyjne „	82 01	82 45
kupon „	1 $03^{1}/_{2}$	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	89 —
„ „ bydgoska	— —	75 —
„ „ terespolsk.	117 75—	118 75
„ „ łódzka	100 00—	101 00

Woda Książęca
Augusta Renard w Paryżu.

Płynna woda ta jest zupełnie nieszkodliwa i nadaje skórze młodzieńczą świeżość, białość i delikatność. Chłodzi i usuwa wsze kie wysypki i piegi. Flakon kosztuje 90 c. z przesyłką pocztą zł. 1. (3137-1-10)

Wodę tę utrzymuje na składzie:

M. Dworski w Krakowie.

Uwiadomienie dla Dam Tarnowa i okolicy.



Na wezwanie Pań **Tarnowa przybyłem ze Lwowa** do tegoż miasta na krótki czas i rozpocząłem kurs nauki kroju sukien damskich w domu Wgo Waltera dawniéj Gostkowskiego na II. piętrze. Wpisy przyjmuję jeszcze do 20 Września. Przyjmuję na kursa dwutygodniowe za opłatą 5 złr. a z nauką szycia na 1 miesiąc za 9 złr. Dzieło dwutomowe, wydanie III. powiększone, zawiera 1000 figur rycin i tekstu 10 arkuszy dużego formatu, kosztuje 5 złr. Linijki krojowe 1 złr. 50 c. We wymienionem dziele napisałem najnowszą i najpraktyczniejszą metodę kroju, obejmuje całkowitą i gruntowną naukę krawiectwa z najdrobniejszemi szczegółami, któreto dzieło znalazło już ogólne uznanie u osób kompetentnych, jakoteż i w pismach publicznych. (2234-1-)

Ksawery Głodziński,
nauczyciel krawiectwa damskiego.

KURS
francuskiego języka

obejmujący: 1) Rozbiór gramatyki, 2) Ortografię, 3) Opowiadanie, 4) Konwersacyę.

Godzin tygodniowo 3. — Za 12 godzin od jednéj uczennicy 3 złr.

Na żądanie może być urządzony wykład **metodyczny** literatury francuskiéj.

Adres: **„Seminaryum żeńskie, II. piętro, drzwi przy schodach.“** (2281-1 3)

Zgłosić się można o godzinie 12 i o 5.

Dwa mieszkania

po 3 pokoje z kuchnią i drewutnią od 1go Października są do wynajęcia. — Bliższa wiadomość w handlu *S. a. Schlesingera* w Podgórzu. (2282-1-3)

Lekcyj gry na fortepianie

udziela gruntownie w domu i po za domem, poleca się więc Szanownej Publiczności **Jan Sikorski** w Krakowie pod Nr. 201 przy ul. Św. Anny. (2240-1-3)

Na porę jesienną dla dam

najnowsze szlafroki oxford po złr. 6·50 do złr. 7·50.
watowane spodnice moiré i cloth po 6, 7, 8, 9 do złr. 12.

Następnie wszelkie rodzaje bielizny zimowej, jakoto: kaftaników flanelowych, majtek, spodnic i t. d. do nabycia w **składzie bielizny p. Louis Modern z Wiednia w Krakowie** w hotelu Drezdeńskiem na I. piętrze.

Zamówienia wykonane będą punktualnie i rzetelnie za zaliczką. (2253-1-)

Poszukiwany jest ajent zwiedzający *handle korzenne i łakoci* celem rozprzedaży w Krakowie konserwowanych owoców w parze i cukrze, sosu z rajskich jabłek i win. Łaskawe oferty znacz. **B. M.** 3115, przyjmuje ekspedycya ogłoszeń **Haasensteina i Voglera** w Wiedniu. (2175)

Osłabienia męskie,

mianowicie pochodzące **ze zgubnych skutków tajemnych grzechów młodości i z rozpusty,** leczy **jedynie** tylko książka, w **75 edycyach czyli 230,000 egzemplarzach** wydana

Dr. Retau's Selbstbewahrung

z 27 rycinami. Cena 2 złr.

Tysiące już znalazło w tej książce **wyjaśnienie swych cierpień,** a przez użycie podanego w niej sposobu leczenia odzyskało **zupełną siłę męską.**

W Krakowie na składzie w księgarni A. Otremby (dawniej J. Wildta).

Za opłatnem przesłaniem kwoty 2 złr. wysyła księgarnia G. Poenicke w Lipsku *franco* w kopercie; we wszystkich innych księgarniach także można dostać tej książki. (2168-1-6)

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. W Paryżu na Bulwarze Sebastopolskim 55. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (1661-10)

Ogłoszenie.

Podpisana ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż pod dozorem zdolnego fachowego krawca **podejmować się będzie nadal robót malarskich i lakierniczych** wszelkiego rodzaju. Szan. Publiczność zaszczycając przez lat przeszło trzydzieści zaufaniem swem ś. p. Józefa Pochwalskiego, męża mojego, raczy także nadal nie odmawiać zaufania tego pozostałej wdowie, która starać się będzie życzeniom i i woli robiących obstalunki najzupełniej zadość uczynić. (2143-2-10)

Kraków d. 25 Sierpnia 1875 r.

Marcyanna Pochwalska.
Ulica Karmelicka Nr. 56.

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *22, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI. Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki:

Kontroli skarbowéj francuskiéj

Dostać można w Krakowie w aptece P. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, u PP. J. Wentzla, S. Feintucha i W. Goldwassera. (1670-6-11)

Winogrona

węgierskie i Vöslauskie kuracyjne jak również różne **Owoce włoskie** otrzymuje codziennie świeże transporta **Handel Edwarda Fuchsa w Krakowie.**

Zamówienia zamiejscowe natychmiast uskutecznione będą. (2246-5-6)

Potrzeby szkolne!

(znaczny wybór, ceny umiarkowane)

Papiery zwykłe i rysunkowe, Zeszyty, wzory rysunkowe, Pióra, atrament, tornistry, | **Reiscejgi, reisbrety, reisszyny, Ołówki, kredki, węgle, Farby, tusz, pastele,** (2125-7-)

WŁASNĄ PRACOWNIĘ **monogramów, biletów wizytowych,** nagłówków na listach i kopertach.

ZAKŁAD LINIOWANIA zeszytów szkolnych i ksiąg handlowych poleca

F. SZUKIEWICZ

w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod Nrem 62.

C. k. uprzywilejowana fabryka giętych mebli

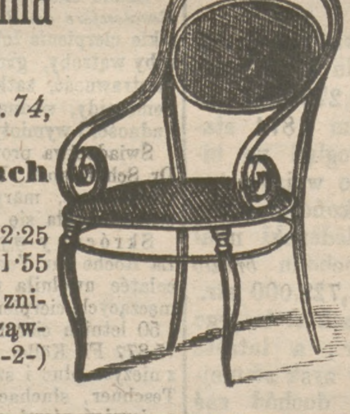
Jakóba i Józefa Kohna
w Krakowie
przy ulicy Wolskiéj pod Nr. 74,



poleca **po zniżonych cenach fabrycznych**

krzesła wyplatane trzciną złr. 2·25
„ „ deseczkami „ 1·55

Inne gatunki stosunkowo po zniżonych cenach. Sprzedaż począwszy od 6 sztuk wyżéj. (2221-2-)
Cenniki na żądanie darmo.



Uzyskawszy konsens do pokrywania dachów łupkiem, mam zaszczyt zawiadomić Szan. Panów właścicieli domów, iż od dnia dzisiejszego podejmuję się wszelkiego rodzaju robót pokrywania dachów łupkiem i dachówką, jakoteż pokrywania dachów kościelnych, wież, tak własnym jakoteż i dostarczonym materyałem, — również reparacyj dachów domów, kościołów i wież. Roboty te jaknajdokładniéj z wszelką znajomością sztuki i sumiennością po cenach przystępnych i umiarkowanych wykonywać obowięzuje się. (2099-3-3)

Kazimierz Brożkiewicz,
majster pokrycia dachów łupkiem i dachówką pod L. 42 przy ulicy Skawińskiéj na Kazimierzu.

Dentysta z Wiednia
Magister Adolf Lehrer

mieszka przy ul. Grodzkiej pod Nr. 58 w Krakowie.

W zakładzie swoim wyrabia najlepsze **sztuczne zęby, całe szczęki** i takowe **bez bolu** osadza.

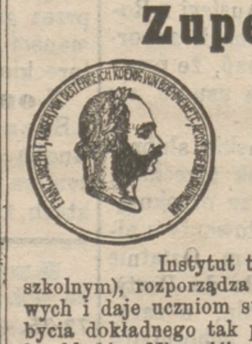
Każdy **BÓL ZĘBÓW** zostaje uśmierzonym. Ordynuje wyłącznie w chorobach ust od godz. 9 zrana do 5 po południu. (2115-3-)

Instytut Pazelta dawniéj Gayera w Wiedniu.
(I. Salvatorgasse 10).

Muthig Vorwärts | Napoleon III. Empereur

Na mocy ustawy krajowéj z d. 27 Lutego 1873 r. urzędownie koncessyonowana
Prywatna Szkoła handlowa.
Założona w r. 1840, jako pierwsza
Komercyalno-fachowa szkoła w stolicy Państwa.

TRZYDZIESTY SZÓSTY ROK SZKOLNY.



Zupełne elementarne i wyższe kursa fachowe
rozpoczynają się 20 Września;
wieczorne i niedzielne kursa
z początkiem Października.



* * *

Instytut ten, który od swego założenia przez 35 lat liczył przeszło 15,000 uczęszczających (a z tych około 1,000 w przeszłym roku szkolnym), rozporządza wyborowemi siłami naukowemi (22 profesorów i nauczycieli fachowych), jak równie zbiorem dostatecznych środków naukowych i daje uczniom swoim **w najkrótszym o ile możności czasie i małym o ile możności kosztem** sposobność nabycia dokładnego tak początkowego i wyższego wykształcenia, równie w towarowym jak i w bankowym fachu, jakoteż do publicznych instytucyj i zakładów. Niemniéj stara się o pomieszczenie dla ukończonych słuchaczy i uczniów. (2162-2-3)

Programy i bliższe objaśnienia w kancelaryi Instytutu, jakoteż w księgarniach pp. Gerold & Comp. na Stephansplatz i L. W. Seidel & Sohn na Grabenie. Dla uczniów **zamiejscowych** może być na żądanie pomieszkanie i utrzymanie w domach prywatnych.

Poręczone 1,000 złreńskich

zapłacimy każdemu, kto przy ciągłem używaniu naszéj jedynie, za najsłynniejszą w świecie uznanéj **ces. król. wył. uprz.**

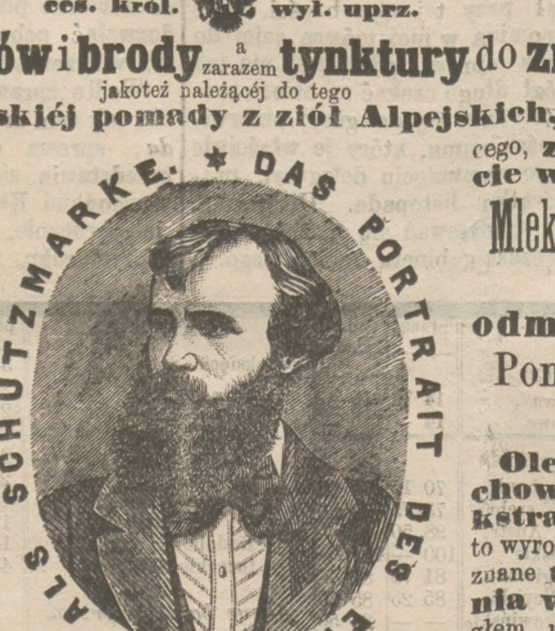
esencyi do **porostu włosów i brody** a zarazem **tynktury** do **zniszczenia łupieżu** jakoteż należącéj do tego **Styryjskiéj pomady z ziół Alpejskich,**

w przeciągu **sześciu miesięcy** przy ciągłem używaniu nie otrzyma porostu na brodzie lub na łysych miejscach głowy. Liczne podziękowania osób znanych w kraju i zagranicą są do przejrzenia!!!

Bez różnicy wieku, nawet **na zupełnéj łysinie, ręczymy** za skutek w sześciu miesiącach; przy **wypadaniu włosów** tylko w ośmiu dniach; **przeciwko łupieżowi** tylko za trzechkrotnem użyciem. Wobec takich **wymownych** okoliczności każdy pojmie, że zbyteczne są wszystkie inne zalecania!!!

Niema już więcéj **ani rudych ani siwych włosów,** kto ciągle używać będzie naszego **ponad wszelką konkurencyą** będą-

Jako protokółowana marka ochronna.



cego, **za największy w świecie wynalazek** uznanego

Mleka odmładzającego włosy
jak niemniéj
odmładzającéj włosy
Pomady z orzechowego ekstraktu,

Olejku z ekstraktu orzechowego i **kosmetyku z ekstraktu orzechowego,** które to wyroby przewyższają wszystkie dotąd znane **tynktury do farbowania włosów,** a przy których ciągłem używaniu nawet **jak śnieg białe włosy** wracają **do swéj pierwotnéj barwy!!!**

Jako protokółowana marka ochronna.

PREISCOURANT!!!
Ceny:

Wielki alabastrowy szklanny flakon esencyi na porost włosów i brody	złr. 5·—
Mały flakon	„ 2·50
Alabastrowy szklany słoik pomady ze styryjskich, alpejskich ziół	„ 2·—
Alabastrowy szklanny słoik prawdziwéj odmładzającéj włosy pomady z ekstraktu orzechowego	„ 3·—

Na każdym flakonie esencyi, na każdym słoiku alabastrowym itd. znajduje się portret wynalazcy!!! i polecają się rzetelnem i akuratnem wykonaniem

HAWRANEK & COMP.,
fabrykanci i właściciele parfumów c. k. przywileju,

do których udać się należy ze wszystkiemi ustnemi i pisemnemi żądaniami, adresując:

Hauptdepot der k. k. auschl. priv. Parfumerienwaaren-Fabriks-Niederlage Wien VI. Bürgerspitalg. 26.

PREISCOURANT!!!
Ceny:

Flakon mleka odmładzającego włosy	złr. 3·—
Flakon mleka odmładzającego włosy wraz z prawdziwym olejkiem orzechowym, naczyniem i szczoteczkami	„ 5·—
Prawdziwy olejek orzechowy na odmłodnienie włosów	„ 2·
Kosmetyk z ekstraktu orzechowego	„ 1·—

Składy: w Wiedniu u p. Józefa Weissa, apt. I. Tuchlauben 27; w Pradze u p. B. Fragnera apt. Kleinseite, Spornergasse 205; w Tryeście u p. Pawła Rocca, apteka „pod dwoma Murzynami“; w Aradzie u p. Eliasza Armina; w Irregh (Syrmia) u p. Jerzego Petrowicza; w Braile (Rumunia) Maison de commerce; (Zagranica) Reiner & Rosenfeld.

Zamówienia z zagranicy wykonane będą punktualnie tylko za poprzedniem nadesłaniem gotówki. z prowincyi za gotówkę lub za zaliczką pocztową (Nachnahme). *Za opakowanie 20 cent. więcéj. O dokładny adres uprasza się.*

UWAGA. Uprasza się kupującą Publiczność, aby we własnym interesie, wyraźnie tylko wyrobów Hawranka zażądała, gdyż są jedyne na świecie, które nie są obliczone na omamienie ludzi. (2170-1-4)

Empecheur

najnowszy przyrząd przeciwko upławom nocnym, rozsyła wraz z przepisem użycia po złr. 2 za sztukę. **John Zieger w Gradcu,** Skład nowości gutaperkowych. (2219-2-30)

W. Bojarski
zegarmistrz w Krakowie



poleca swój skład zaopatrzony zawsze w doborowe zegary pendułowe, ścienne, stołowe, zegarki kieszonkowe, budziki i pudełka grające z pierwszorzędnych fabryk francuskich, szwajcarskich, po cenach umiarkowanych.

Reparacye przyjmuje i wykonywuje z całą dokładnością i poręczeniem.

Zaskarbiwszy sobie dotąd zaufanie świetnéj Publiczności, czego są dowodem liczne listowne i ustne uznania dziękczynne, pragnie i nadal takowe utrzymać. (1959-10-10)

M. Peterseim
fabrykant machin w Krakowie

poleca swój skład nowo poprawnych lokomobil i młocarń ze słynnie znanéj fabryki

Ruston Proctor & Comp. w Lincoln.



Znów uznane zostały takowe za najlepsze i otrzymały pierwsze nagrody na ostatnich wystawach gospodarczo - rolniczych, a mianowicie:

1. W Getyndze (w Hannowerskiem) 1go i 2go Czerwca 1875 r. pierwszą nagrodę, srebrny medal.
2. W Preston (w Anglii) 26go Czerwca 1875 pierwszą nagrodę, złoty medal.
3. W Braine-le-Comte (w Belgii) 28go Czerwca 1875 r. pierwszą nagrodę, złoty medal i 200 franków.

Młocarnie kieratowe najnowszéj i najlepszéj konstrukcyi;
młocarnie ręczne systemu sztyftowego;
nowo poprawne młynki do czyszczenia zboża, które pod względem działalności znacznie kosztowne trieury zastępują;
najnowsze, najlepsze gnojówki i sikawki ogniowe systemu Noëla;
poprawne uniwersalne siewniki szerokorzutne;
poprawne machiny drylowe systemu Saxa;
sieczkarnie;
amerykań. grabie do siana;
urządzenia gorzelane do ruchu zapomocą kieratu i machiną parową, ta ostatnia bardzo korzystna w połączeniu z młocarnią z powodu szybkiego wymłócenia i sprzedaży zboża, dopóki takowe po wysokich cenach się sprzedaje. (1740-24-30)

Cenniki rozsyła na żądanie darmo.

Ogłoszenie.

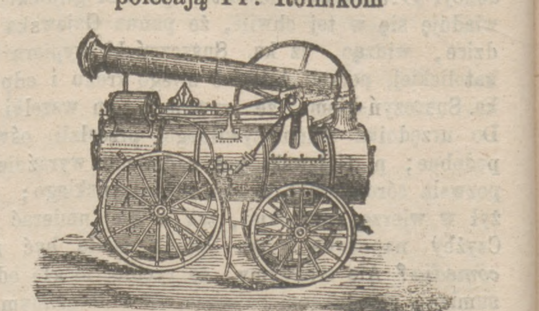
Na mocy polecenia c. k. Sądu krajowego w Krakowie z d. 2 Lipca 1875 r. L. 12195 podaję do publicznej wiadomości, że przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę w sprawie P. Wilhelma Fenza przeciw P. Julii Baumgartenowej na zaspokojenie należytości 3,500 złr. w. austr. z przynależ. w egzekucyi zajętych i oszacowanych ruchomości, jakoto: książek, map, rycin i utworów artystycznych, tudzież sprzętów domowych, odbędzie się w domu **pod L. 334 dz. I.** w Krakowie **przy ul. Floryańskiej** położonym, w dwóch terminach: 1 **w dniu 11 Września b. r. i dni następnych.** 2 **w dniu 25 Września b. r. i dni następnych** każdą razą o godzinie 10ej przed południem.

Na pierwszym terminie ruchomości pomienione, niżej ceny szacunkowej sprzedane być nie mogą, zaś na drugim terminie także niżej tej ceny sprzesprzedawane będą za gotówkę. (2241-2-3)

Kraków dnia 27 Sierpnia 1875 r.

Julian Gutowski
c. k. Notaryusz jako komisarz sąd.

Clayton & Shuttleworth
fabrykanci machin rolniczych w Krakowie, Rynek l. 28
polecają PP. Rolnikom



Lokomobile, młocarnie parowe,
Młocarnie kieratowe i kieraty przewoźne,
Młocarnie kieratowe i kieraty stałe,
Młocarnie ręczne pieńkowe,
Młocarnie ręczne pieńkowe z zastosowanym do nich kieratem jednokonnym,

Cenniki bezpłatnie i franco. (1738-43-)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH,
Pełnomocnik S. Mikucki

Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Młodzieniec

zamiejscowy, mający lat 14 i dobréj konduity — **może znaleść miejsce jako praktykant w Handlu korzeni i win Jana Nagla w Krakowie.** (2223-2-3)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 23 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (1655-10-)

Walce patentowe do młynów
(Walzenstuhlungen)
HENRYKA HAGGENMACHERA.

Walce patentowe dają się zastosować w każdym młynie bez żadnych przerabiań i bez nowego urządzania czyszczalni (Putzerei), ponieważ części mączne czyli grys wychodzi z tych walców do czyszczalni tak roztarty jak datąd z kamieni.

Konstrukcya walców jest tego rodzaju, że obok nich zbytecznemi stają się dotąd narzędy do czyszczenia grysu (detacheurs), bo walce same szrotują, rozcierają i mielą psznicę zarówno twardą jak i **miękką.** Ponieważ zaś mełcie odbywa się całkiem na zimno, należy więc walce opatrzeć sitem cieńszem 1go lub 2go numeru.

Te walce czynią większą usługę, aniżeli wszystkie inne dotąd znane, wydają bowiem produkt roztarty, wcale nie gruzłowaty i czynią cały proces mielenia szybszym a wydatek obfitszym, dają zaś mąkę równie jak z kamieni grysikowatą a znacznie bielszą. (1831-3-6)

Walce te wyrabiane są w trzech gatunkach:

A) **do szrotowania (Schrotwalzenstuhlung);**
na pierwszy i drugi szrót, użycie walca odpowiada użyciu 48-calowego kamienia, w młynach które chcą system walcowy gruntownie przeprowadzić.

B) **do rozcierania (Auflöswalzenstuhlung);**
na trzeci, czwarty i piąty szrót równie jak do każdego innego grysu; użycie odpowiada 75% kamienia 48-calowego; dla młynów wszelkiego rozmiaru i systemu niezbędne.

C) **do mielenia (Mahlwalzenstuhl);**
na czysty grysik i dunst do wyrobienia gotowej mąki; dla młynów chcących całkiem przyjąć system walcowy; użycie walca odpowiada 70% kamienia 48-calowego.

Walców tych, niemniéj **machin parowych** i **kotłów wszelkiego rodzaju, przenośni (transmisyj)** i t. d. nabyć można wyrobionych

w Prazkiej Fabryce maszyn Towarzystwa akcyjnego,
dawniej **Ruston & Comp.**
W PRADZE
(Prager Maschinenbau-Actien-Gesellschaft vormals Ruston & C. in Prag).

Czcionkami Drukarni Leona Paszkowskiego.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.